Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr.
Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII, № 261. Łódź, czwartek 24 września 1931 r.

Interwencja Wuja Sama.

KATEGORYCZNA NOTA AMERYKI DO CHIN i JAPONJI

w sprawie natychmiastowego zaprzestania kroków wojennych.

Waszyngton, 24 września (Od wł. kor) Sekretarz stanu Stimson podał do wiadomości że St. Zjednoczone Ameryki Północnej wysłały zarówno do Japonji jak i do Chin kategoryczną notę domagającą się natychmiastowego zaprzestania kroków wojennych. Równocześnie Stany Zjednoczone wysłały

notę do Ligi Narodów

w sprawie stanowiska zajętego względem wypadków wojennych w Mandżurji.

Wielki raid polskiego lotnika.

Trasa wynosi około 7 tysięcy kilometrów.

Warszawa, 24 września (Od wł. kor.) Wczoraj o godz. 6-ej rano wystartował z lotniska mokotowskiego

kapitan Stanisław Karpiński

do wielkiego raidu na trasie Warszawa — Konstantynopol — Rzym — Londyn— Paryż — Wiedeń — Warszawa. Kapitanowi Karpińskiemu towarzyszy w podróży inżynier Jan Suchodolski. Lotnicy lecą na aparacie

polskiej konstrukcji R. 10

wykonanym w fabryce Plage i Laśkiewicz w Lublinie. Dystans wynoszący około 7 tysięcy kilometrów lotnicy zamierzają pokryć w ciągu pięć dni w sześciu etapach. Start do lotu odbył się w zupełnej tajemnicy.

Z. A. S. P. przeciw red. Krzywoszewskiemu.

Znamienna uchwała artystów.

Warszawa, 24 września (Od wł. kor.) Wczoraj odbyły się narady aktorów w ZASP-ie podczas których uchwalono iż zespół artystów teatrów miejskich nie może być

pozbawiony pracy

i teatry miejskie mogą rozpocząć sezon tylko w komplecie zeszłorocznym. Związek Artystów Scen Polskich żąda od magistratu prowadzenia nadal teatrów miejskich w zarządzie miasta, lub przekazania teatrów dramatycznych

zrzeszeniu artystów

b. zespołu teatrów miejskich. W ten sposób misja p. Krzywoszewskiego spaliła na panewce.

Pierwsze forpoczty zimy.

Przed rychłą inwazją śniegu.

Warszawa, 24 września (Od wł. kor.) Zima zbliża się wielkiemi krokami. W Szwajcarji i Bawarji spadły już

olbrzymie śniegi.

Wczoraj spadły również pierwsze śniegi w Polsce — w Zakopanem i Bydgoszczy przy temperaturze wpobliżu zera.

Nagłe oziębienie się temperatury w Warszawie i Łodzi każe przypuszczać również bliską

inwazję śniegu.

Według obserwacyj ludowych wczesny odlot ptaków i wielki urodzaj szyszek w lasach sosnowych wróżą wczesną i ostrą zimę.

Monchjum, 24 września. W porze południowej w Bawarji nastała zima jakiej o tej porze od lat nie pamiętają. Zarówno w górach, jak i na dolinach pada od 24 godzin gęsty śnieg. W Fuessen wynosiła dzisiaj warstwa śniegu 25 cm., a w górach sięga śnieg

do wysokości 1 metra.

Wielkie opady śnieżne spowodowały poważne trudności komunikacyjne. Na gościńcu do Arlberg musiano

zasypane śniegiem. **odkopywać auto,**

Zwierzyna z lasów w całych stadach ciągnie ku dolinom. Szkody w gospodarstwie są bardzo znaczne. Bydła nie można więcej wypędzać na paszę.

Ponad Oberstdorf i okolicą przeszła gwałtowna burza gradowa. Także w Monachjum spadł pierwszy śnieg.

KRAJOBRAZ ZIMOWY W ZAKOPANEM.

Zakopane 24.9 Wczoraj nastąpiły dalsze obfite opady śnieżne. Śnieg, który sypał przez cały dzień i noc, chwilami przechodząc w gęste śnieżyce, tworzył niesamowity **krajobraz zimowy.**

Drzewa okryte jeszcze zielonym liściem, uginały się pod ciężarem nawisów śnieżnych, wskutek czego w kilku miejscach przez obłamanie gałęzi pouszkadzane zostały lokalne przewody telefoniczne. Z powodu tego już dawno niepamiętnego w Zakopanem o tak wczesnej porze nastania zimy, powstały dla tutejszych rolników szkody, gdyż śnieg poprzysypywał nietylko siano, niewykopane ziemniaki, ale jeszcze również w wielu miejscowościach niewykoszony owies.

Śnieg w dalszym ciągu sypie. Temperatura w Zakopanem około 0 st., w górach warstwa śnieżna 20 kilka cm. gruba, a temperatura waha się od 2—3 st. poniżej zera.

WOJSKA JAPOŃSKIE PRĄ NAPRZÓD

Szanghaj, 24 września (Od wł. kor.) Między rządem Chin a Japonji toczą się nieoficjalne rokowania, jednak Chiny wstrzymują się od pertraktacyj oficjalnych z powodu zajęcia przez Japonję olbrzymich terenów. Japonja uważa, że sprawa zajęcia Mandżurji

jest jej prywatną sprawą i Chin

i że Liga Narodów nie może się do tego mieszać.

Ostatnio wojska japońskie szybko zajmują pozostałe ważniejsze punkty w Mandżurji, przyczem po dość zaciętej walce zajęli miejscowość Tungua w prowincji Kirin. Zajęto również

szereg stacyj węzłowych.

Według oficjalnego komunikatu straty Japonji wynoszą w ciągu ostatnich pięciu dni 200 ludzi zabitych, według nieoficjalnych wiadomości straty te są bez porównania większe.

Japończycy zajmują resztę prowincji Kirin i prą na Charbin. Koło Mandżuli zbierają się podobno

większe oddziały sowieckie.

Japończycy z Nankinu pośpiesznie wyjeżdżają przenosząc się do Szanghaju. Tak samo inne miasta notują masowe ucieczki obywateli japońskich.

Zebranie obrońców

byłych więźniów brzeskich

Warszawa, 24 września (Od wł. kor.) Akt oskarżenia przeciw byłym więźniom brzeskim nie został jeszcze wszystkim doręczony, zwłaszcza oskarżonym

zamieszkałym na prowincji.

Do tej pory nie zgłoszono ani jednego sprzeciwu ze strony oskarżonych. Sprzeciw taki należy składać w ciągu siedmiu dni od daty wręczenia aktu oskarżenia. Wczoraj odbyło się zebranie obrońców którzy w tej sprawie będą występowali. Są to adwokaci: L. Berenson, Benkiel, Graliński, Śmiarowski, Szumański, Szurlej, i Woźniakowski z Krakowa. Grono obrońców powiększy się jeszcze o kilka nazwisk.

Sejm śląski

zbiera się 1-go października.

Katowice, 24 września (Od wł. kor.) Sesja budżetowa sejmu śląskiego wyznaczona została na dzień 1-go października Czołowym punktem porządku dziennego jest wybór członków

rady wojewódzkiej

i sprawy budżetowe na rok 1031-32.

Dolar w Łodzi.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.92 w płaceniu 8.94.

Przed wojną japońsko-sowiecką?



Według ostatnich depesz zarówno wojska sowieckie jak i japońskie pośpiesznym marszem dążą do zajęcia Charbinu. Grozi to starciem i wybuchem zbrojnego konfliktu między Sowietami a Japonją. Od lewej strony ku prawej 1) Marszałek Czjang - Kai - Czek. prezydent rządu nankińskiego 2) Generał Minami dowódca japońskiej armji w Mandżurji 3) Woroszyłow, sowiecki komisarz wojny, który wysłał na Daleki Wschód kilkadziesiąt pociągów wojska i sprzętu wojennego.

Trup bez głowy na szynach.

Okropna śmierć nieznajomego.

Piotrków, 24 września. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na torze kolejowym wpobliżu stacji Moszczenice, pod Piotrkowem, dostał się pod koła pociągu osobowego Nr. 6977 nieznajomy mężczyzna lat około 25. Po przejściu pociągu na torze znaleziono krwawą masę. Nieznajomemu koła pociągu obcięły obie nogi w okolicy bioder

oraz głowę.

Jak ustaliło przeprowadzone dochodzenie wstępne nieznajomy usiłował wskoczyć do wagonu. Straciwszy równowagę nieznajomy wpadł pod koła pociągu ponosząc śmierć na miejscu.

Przy zwłokach zabitego mężczyzny nie znaleziono żadnych dowodów, któreby by mogły przyczynić się do ustalenia nazwiska zabitego.

Zwłoki tragicznie zmarłego mężczyzny przewieziono do kostnicy w Moszczenicy. Dochodzenie w kierunku ustalenia nazwiska zabitego prowadzi komenda policji powiatowej w Piotrkowie.

Uroczystości oficjalne

przy trumnach królewskich w Wilnie.

Wilno, 24 września. W ciągu środy tłumy ludności oblegały katedrę. Puszczano do wnętrza jednak tylko małe grupy. W godzinach popołudniowych wnętrze katedry zwiedził korpus oficerski garnizonu wileńskiego.

Nad wejściem do krypty pod wysoko unoszącym się baldachimem z purpurowej draperji na wzniesieniu, które przedstawia jakgdyby sarkofag, przykryty złotą materją, spoczywa

symboliczna korona królewska,

a pod nią widnieje srebrny orzeł Jagielloński, widziany poprzez kryształowy krzyż, dar księcia Gesztołda. Wszystko to tonie w świetle woskowych świec, zieleni i kwiecia.

W dniu wczorajszym ks. metropolita arcybiskup Jałbrzykowski w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił krótkie modły przy krypcie podziemnej i sarkofagu królewskim, poczem odśpiewano „Anioł Pański" przy akompanjamencie dzwonów. Ruch kołowy koło katedry został wstrzymany i skierowany innemi ulicami.

Celem zabezpieczenia krypty przed ewentualnem włamaniem, dorobione zostaną **mocne drzwi żelazne,**

a w najbliższym czasie specjalna komisja lekarska zbada kości, których zupełnie dotąd nie ruszano i wówczas dopiero królewskie szczątki włożone zostaną do prowizorycznych trumien, poczem umieszczone będą w jednej bocznych kaplic aż do chwili uroczystego przewiezienia ich

do mauzoleum królewskiego

Powstanie bowiem zapewne projekt budowy takiego mauzoleum prawdopodobnie pod kaplicą św. Kazimierza, gdyż w obecnym stanie techniki woda podskórna nie stanowi już nieusuwalnej przeszkody.

Trumny królowych Elżbiety i Barbary Radziwiłłówny miały być umieszczone, w myśl testamentu króla Zygmunta, w podziemiach kościoła św. Anny, wobec czego wysunięto obecnie projekt wykonania tego testamentu. Dokładniejsze badania prowadzić będzie można dopiero po zainstalowaniu w krypcie światła a wówczas znajdzie się może na dnie trumien berła królewskie lub inne klejnoty.

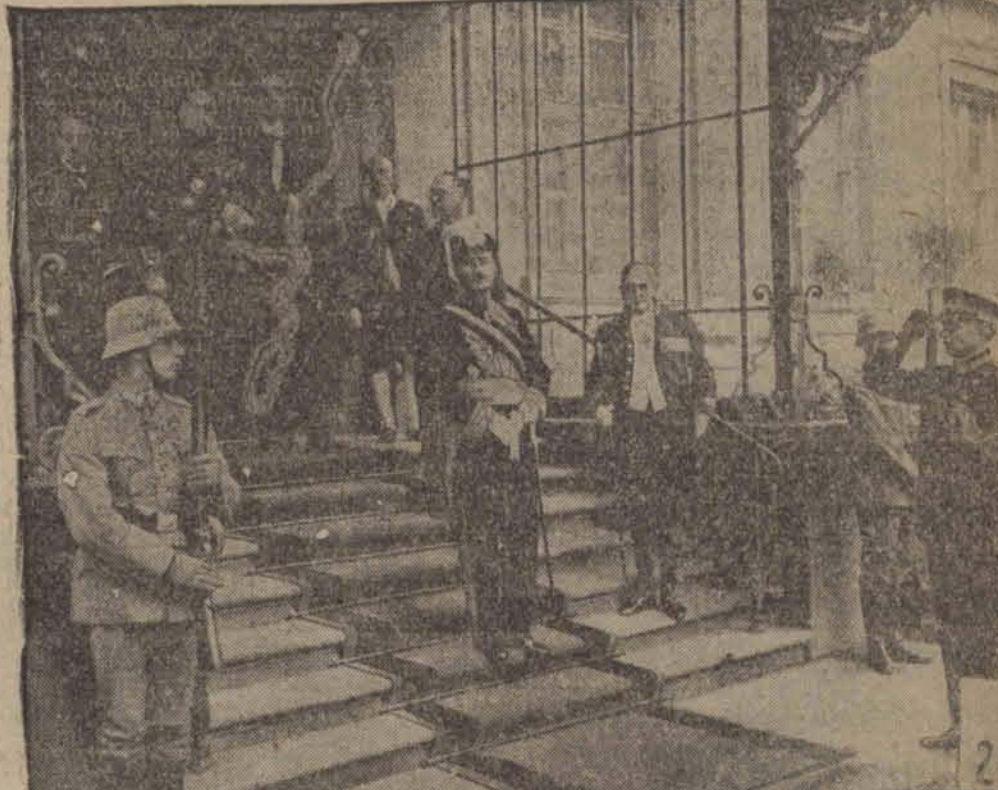
Cudowne ocalenie.





Sześć i pół dnia spędzili lotnicy transatlantyccy Johannsen, Rody i Vaiga na falach Atlantyku po przymusowem lądowaniu na oceanie. Stracili już nadzieję ratunku, gdy przejeżdżający opodal parowiec norweski spostrzegł hydroplan i uratował rozbitków. Na ilustracji: Piloci Rody, Johannsen i Vaiga (od lewej strony ku prawej) przed odlotem z Lizbony. Na mapce (X) miejsce wypadku w pobliżu Nowej Fundlandji.

Nowy ambasador Francji u Hindenburga.



Nowy ambasador Francji Poncet opuszcza pałac prezydenta Hindenburga po wręczeniu listów uwierzytelniających Poncet jest zwolennikiem zbliżenia francusko-niemieckiego.

Zbrodnia młodych karciarzy.
Zabił kamieniem partnera.

Konin, 24 września. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych komenda policji powiatowej w Koninie, zaalarmowana została wiadomością o zabójstwie dokonanem we wsi Miedzierza. Na łące wynikła bójka, podczas gry w karty pomiędzy kilku chłopakami.

W czasie bójki 18-letni Walery Majchrzak ugodzony kilkakrotnie kamieniem w głowę padł

trupem na miejscu.

Silne ciosy zmiażdżyły mu czaszkę.

Dwai sprawcy zabójstwa Władysław Węgrzynowski oraz kuzyn zabitego Ksawery Majchrzak, obaj mieszkańcy tejże wsi, przerażeni dokonanym czynem zbiegli do pobliskich lasów.

Zaalarmowana polica otoczyła las w którym ukryli się obaj młodzi przestępcy i po kilkugodzinnych poszukiwaniach Węgrzynowskiego i Majchrzaka ujęła.

Obaj ze łzami w oczach przyznali się do zabójstwa. Zwłoki zabitego chłopca, po dokonanych oględzinach lekarsko-sądowych wydano rodzinie.

Majchrzaka i Węgrzynowskiego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Szajka złodziei kolejowych
na ławie oskarżonych.

Częstochowa 24/IX.

Przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko kilkunastu osobom, oskarżonym o to, że na jesieni ub. r. dopuścili się kilkakrotnych kradzieży różnych towarów z zaplombowanych wagonów kolejowych na szlaku Olsztyn — Błeszno i Korwinów — Błeszno. Na ławie podsądnych zasiadło liczne towarzystwo, oskarżone o działalność złodziejsko-paserską.

Z obszernego aktu oskarżenia najbardziej interesująca była część, z której wynikało, że w nocy 22 listopada ub. r. na szlaku Korwinów — Błeszno skradziono z wagonu za pomocą urwania plomby

20 bel manufaktury,

a zawiadomiona o tem policja wysłała na poszukiwania posterunkowego Korbuta. Policjant wraz z dyżurnym ruchu wyjechał parowozem i wkrótce post. Korbut odnalazł kilkanaście bel towaru przy torze w krzakach obok cegielni „Michalina". Zaczaił się tedy w pobliżu i po kilkunastu minutach zauważył zbliżających się 5-ciu lub 6-ciu mężczyzn, wśród których rozpoznał Zygmunta Milińskiego. Wówczas z okrzykiem: „stój, ręce do góry!" policjant wyskoczył z krzaków, lecz tajemniczy mężczyźni oświetlili go lampkami elektrycznemi i dali w jego stronę kilka strzałów rewolwerowych, na co Korbut odpowiedział

strzałami z karabinu.

Złodzieje rzucili się do ucieczki i zniknęli w ciemnościach.

Po zbadaniu około 40-tu świadków i przemówieniu stron Sąd ogłosił wyrok, z którego wynikało, iż przewód sądowy widocznie nie dostarczył dowodów winy ani Milińskiego, ani większej części oskarżonych, gdyż skazani zostali tylko: Józef Jura na 2 lata więzienia i Jan Olszewski na 1 rok za udział w kradzieżach oraz Florjan Sztajner na 3 miesiące więzienia za paserstwo.

Jeszcze dwa nazwiska
na liście odznaczonych.

Łódź dn. 24 września. Dalsza lista osób oznaczonych Krzyżami Niepodległości znów przynosi dwa nazwiska łodzian.

Wśród oznaczonych znajduje się porucznik Ratke Edward z 31 pułku Strz. Kaniowskich oraz chorąży Kret Stanisław również z 31 pułku Strz. Kaniowskich.

Pierwszy lot olbrzyma.

Nowy Jork, 24 września (Od wł. kor.) Wczoraj dokonał pierwszego lotu próbnego

największy sterowiec świata Akron.

Na pokładzie olbrzyma znajdowało się 111-tu pasażerów wśród nich minister marynarki Adams.

Trup staruszki w polu.
Policja ustaliła nazwisko nieznajomej.

Łódź, 24 września. W dni wczorajszym w godzinach popołudniowych, na polach należących do niejakiego Bronisława Krakowiaka, we wsi Krzywa-Wieś, gminy Bełdów, w powiecie łódzkim, znaleziono zwłoki starej kobiety.

Zaalarmowana o powyższem policja w wyniku przeprowadzonego dochodzenia wstępnego ustaliła nazwisko trupa. W nieznajomej kobiecie rozpoznano 68-letnią Marjannę Bednarek, zamieszkałą w Łodzi przy ul. Sikawskiej 3.

Przyczyny zgonu Bednarkowej narazie nieustalono. Zachodzi jednak przypuszczenie, że staruszka

zmarła nagle.

wskutek ataku serca Zwłoki Bednarkowej zabezpieczone zostały na miejscu wypadku do czasu przeprowadzenia oględzin komisji sądowo-lekarskiej.

Nieszczęśliwy wypadek starca.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź 24 września.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w mieszkaniu krawca Szlarfena, przy ulicy Gdańskiej 16 napił się jakiejś trucizny pozostawiony bez opieki synek Szlarfena —

2-letni Szlama.

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę niedozoru do szpitala.

W bramie przy ulicy Spacerowej 16 została napadnięta i pobita przez nieznanych sprawców 48-letnia Kazimiera Gurazda, bezrobotna, zamieszkała, w wymienionym domu. Poszkodowanej udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

W podwórzu przy ulicy Limanowskiego 12 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny 20-letnia Bronisława Lewandowska, bezrobotna, zamieszkała przy ulicy Nowo-Łagiewnickiej 15. Desperatkę przewiózł lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala.

Dziś rano w korytarzu przy ulicy Wólczańskiej 11 spadł ze schodów 75-letni Ejasz Kinrus, zamieszkały w tymże domu. Kinrus odniósł

wstrząs mózgu

oraz złamanie prawej ręki.

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł starca do szpitala.

W podwórzu przy ulicy Południowej 31 zmarła nagle 42-letnia Rachela Biez żona krawca, zamieszkała w tymże domu. Zwłoki zmarłej zabezpieczono na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin lekarskich.

ŻYCIE PABJANIC.

Niema działek dla bezrobotnych.

Pabjanice, 24 września. W związku z akcją przedsięwziętą w kierunku złagodzenia bezrobocia wśród robotników fabrycznych i sezonowych, władze nadzorcze zwróciły się do magistratu m. Pabjanic, by w myśl aktualnego obecnie hasła, mógł przydzielić bezrobotnym grunta miejskie **pod uprawę.**

Jak się jednak okazuje, miasto poza małym kawałkiem nieużytków podmiejskich nienadających się pod uprawę gruntów odpowiednich nie posiada.

Wobec powyższego akcja ta na terenie Pobjanic niema szans powodzenia i starania w kierunku złagodzenia bezrobocia miasto skieruje na inne tory.

Skarga na stan bruków.

W dniu wczorajszym obywatele m. Pabjanic wysłali do Urzędu Wojewódzkiego skargę na magistrat z powodu

niebrukowania ulic.

Ponieważ cały szereg ulic gęsto zaludnionych nie posiada faktycznie bruków skarga ta jest słuszna, z drugiej strony wniknąć jednak należy w trudną sytuację finansową miasta, które inwestuje jedynie w miarę wpływających funduszów.

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) Posiedzenie rady Ligi Narodów, na którem miałaby być rozpatrzona sprawa konfliktu chińsko - japońskiego, zostało odwołane.

(—) Sejm został zwołany na sesję zwyczajną od 1-go października. Liczba projektów ustaw, złożonych do laski marszałkowskiej wynosi 102. Preliminarz budżetowy wynosi 2 miljardy 300 miljonów złotych.

(—) Dzień wczorajszy przyniósł na giełdach światowych znaczne obniżenie kursu wszystkich niemal walut zagranicznych (w stosunku do dolara) z wyjątkiem florena holenderskiego, franka francuskiego i złotego polskiego. Najwięcej ucierpiały waluty państw skandynawskich i północnych, związane bezpośrednio z funtem angielskim.

Dewizy duńskie spadły o 12 procent, dewizy norweskie obniżyły się o 11 proc., szwedzkie o 10 procent.

Znacznie spadły również dewizy na Helsingfors, Rygę i Tallin.

Dolary Kanadyjskie (dewizy na Montreal) spadły o 8 procent.

Nawet kurs franka szwajcarskiego spadł o kilka punktów.

Zwyżkowały jedynie dewizy na Paryż. Jest to jedyna obecna waluta, stojąca na kursie wyższym (o 3 pro mille) od parytetu złota.

Kurs złotego polskiego utrzymuje się na wszystkich giełdach świata na parytecie złota Na niektórych giełdach notowany jest on nawet o kilka punktów wyżej.

(—) Z dniem 1 października rb. dyrekcja K. E. Ł. postanowiła uruchomić nocną komunikację pomiędzy Polesiem Konstantynowskiem a miastem. W tym celu od 1 października linja tramwajowa „B" kursować będzie co 20 minut od ul. Konstytucyjnej (Widzew) do ul. Srebrzyńskiej (Polesie).

(—) Sąd Handlowy w dniu wczorajszym odłożył na 6 tygodni termin rozpatrzenia podania Widzewskiej Manufaktury o odroczenie wypłat.

(—) W Warszawie zmarł wczoraj śp. Stanisław Nowodworski, b. minister sprawiedliwości b. prezydent m. Warszawy oraz sędzia Sądu Najwyższego Ur. w roku 1874 poświęcił się adwokaturze.

* * *

Min. WR i OP powierzył pełnienie obowiązków okręgowego wizytatora szkół w Łodzi dyrektorowi Państwowej Szkoły Handlowej Męskiej w Łodzi p. Leonowi Dylowi i nauczycielowi państwowego seminarjum nauczycielskiego z językiem wykładowym niemieckim w Łodzi p. Stanisławowi Smorowskiemu.

W atlantyckim raju.
Bogactwo Wysp Kanaryjskich.
Plantacje soczystych bananów.

Las Palmas, we wrześniu.

Jedno z największych angielskich towarzystw okrętowych zbudowało niedawno, skonstruowany według najnowszych wymogów techniki, okręt towarowy dla przewozu bananów, który zabiera równocześnie i pasażerów. Korzystając z pierwszej podróży tego okrętu, przejechaliśmy się nim do krainy bananów, to znaczy na Wyspy Kanaryjskie, rzucone wśród wód oceanu Atlantyckiego. Do brzegów ich przybiliśmy po dziewięciodniowej podróży przy najpiękniejszej pogodzie i zupełnie spokojnej fali.

Wyspy Kanaryjskie są własnością Hiszpanji, a jedynem ich zadaniem jest obecnie hodowla aromatycznych bananów.

Kto dziś zwiedza te „szczęśliwe wyspy", nie jest w stanie wyobrazić sobie, że przed 20 laty kwitła tu wspaniała uprawa wina, a przedewszystkiem koszenilli, z których żyła większa cześć ludności tubylczej tak długo, dopóki się to opłacało.

W Teneryfie zaś i w Gran Canaria spotyka się wszędzie dziko rosnące na drogach, urwiskach i w różnych zakątkach żywopłoty z kaktusów, sięgające wysokości człowieka; sa one zakurzone, tak jak u nas, w Polsce, żywopłoty. Pnie mają grube i wrośnięte w suchą ziemię, a podobne są do jakichś olbrzymich potworów, które wyciągają do uścisku swe potężne, kosmate ramiona, czy macki. Te żywopłoty kaktusowe sa resztkami plantacyj, które ongiś stanowiły bogactwo wysp Kanaryjskich. Na polach kaktusowych hodowano bowiem specjalny gatunek mszyc, zwanych mszycami Indigo lub Cochenille. Rozduszona ta mszyca wydaje ciecz niebiesko - czerwonawą, z której na wyspach Kanaryjskich wyrabiano dla co najmniej pół świata farbę Indigo. Trwało to tak długo, aż w r. 1858 wynaleziono farby anilinowe wyparły tutejsze wyroby. Świat przestał się interesować naturalnem Indigo, wskutek czego „mszycowi miljonerzy"

stali się żebrakami.

Plantacje zaś pozostawiono w stanie dzikim.

Pewien Anglik, posiadający tu sporą ilość ziemi, wpadł na pomysł hodowania bananów. Kazał więc przywieźć sobie sadzonki z Jamajki, które zaczęły się świetnie przyjmować i rodzić w tym prawie zawsze jednakowo ciepłym, a jednak nie za gorącym klimacie — doskonałe owoce, dające nawet specjalnie aromatyczny gatunek.

Banany są rośliną, która wymaga wiele pracy i opieki i gdyby pozostawiono ją samej sobie, nie dałyby tak dużej ilości owoców, które rok rocznie wywozi się stąd okrętami do Europy i Ameryki, głównie zaś do Anglji, Francji i Niemiec. Prócz tego zaznaczyć należy, że i sama przesyłka wymaga wielkiej pracy i pieczołowitości.

Najstaranniej pielęgnowane plantacje znajdują się w licznych kotlinach, o ile nie wypełnia ich skamieniała lawa. Plantacje te, zwane „finkas", są poprzerzynane małemi, murowanemi rowami, pełnemi wody, a to dlatego, że banany potrzebują bardzo dużo wilgoci. Otrzymanie zaś odpowiedniej wody na tak suchych i kamienistych wyspach, nie należy do rzeczy łatwych. Wodę sprowadza się rurami z gór, których pasma, dochodzące do wysokości 3500 m., zajmują wnętrza wysp. Woda jest tu więc rzeczą tak drogocenną, że częstokroć posag dziewczęcia jest szacowany wedle ilości wody, jaką córka ma otrzymać od rodziców, jako wiano. Jest tu też wiele rodzin bogatych, które żyją jedynie ze sprzedaży wody. Platacje bananowe nawadnia się starannie każdego poranka, przyczem kosztowną wodą należy umiejętnie szafować, t. zn. dbać o to, aby zakupiona jej ilość wystarczyła na równomierne użyźnienie wszystkich pól.

Banany zrywa się zanim jeszcze dojrzeją. Co rano ogrodnik chodzi od krzewu do krzewu i oznacza owoce, które należy zerwać. Ścina się je zielone i nie dojrzałe, gdyż w dalekiej podróży mogłyby się zepsuć. Żółte i dojrzałe mogą leżeć tylko trzy dni.

Od pierwszego dnia zbioru każdy właściciel „finkasu" musi się starać o zbyt dla swych owoców i może być spokojny dopiero wtedy, gdy sprzeda je na którymś ze światowych rynków handlu bananami.

W czasie zbiorów wielkie ciężarowe samochody zwożą banany z najodleglejszych zakątków wysp, po asfaltowych ulicach, lub też przewozi się je przy pomocy kolejek wąskotorowych do portów. Małe wysepki Kanaryjskie wysyłają swój towar żaglówkami do Las Palmas. Na molach leżą poprostu całe góry bananów. Dzień i noc słychać zgrzyt kranów okrętowych, krzyki robotników portowych i stuk w ładowniach okrętów.

Bob.

Podstępny znajomy cudzej żony.
Dramat rodzinny ubogiego sklepikarza.

W Wiedniu rozpoczął się obecnie sensacyjny proces, którego bohaterką jest 26-letnia Joanna Kronimus, żona ubogiego sklepikarza. Odpowiada ona za zabójstwo, dokonane na osobie 38-letniego adwokata dra Marcina Wlackera, którego zastrzeliła.

Tło tej ciekawej afery jest nader romantyczne...

Wlacker, który był znanym na gruncie wiedeńskim kobieciarzem, zapoznał się z panią Joanną,

osoba wcale urodziwa,

w jednem z większych kin. Znajomość przerodziła się niebawem w obopólną miłość Joanna była dotychczas swemu mężowi wierną. Ale płomienna namiętność którą w jej sercu rozpalił adwokat, skłoniła ją do wiarołomstwa. Zresztą Wlacker, człowiek nieżonaty, zapewniał swą ukochaną, że po usunięciu rozmaitych trudności natychmiast ją poślubi...

Mijały miesiące a donżuan ani myślał o otrzymaniu przyrzeczenia. Wszelkie napomknienia Joanny w tym względzie zbywał

wymijającemi odpowiedziami...

Wreszcie pewnego dnia w sposób oględny oznajmił zakochanej kobiecie, że znajduje się obecnie w wielkich kłopotach finansowych, a jedyną drogą wyjścia z tego przykrego położenia jest dla niego małżeństwo z bogatą dziewczyną... Nigdy jednak nie zapomni o Joannie, co więcej wcale nie zamierza zerwać z nią stosunków.

Wiadomość ta spadła na nieszczęśliwą kobietę jak grom z jasnego nieba. Starała się wszelkiemi sposobami aby odwieść kochanka od tego postanowienia, ale wtedy on stał się niesłychanie brutalny i oświadczył Joannie, że jeśli go dalej będzie nagabywać, odda ją w ręce policji. Co więcej — nikczemnik ten obsypał Joannę stekiem obelżywych i haniebnych słów.

Wobec tego w duszy oszukanej kobiety zrodziła się myśl straszliwa.

Pewnego dnia strzeliła do niego kilkakrotnie, kładąc go na miejscu trupem

Podczas rozprawy wywierała pani Joanna wrażenie bardzo dodatnie. Mąż przedstawił ją jako dobrą żonę i matkę, a całą winę

przypisał uwodzicielowi.

Sędziowie na pytanie, dotyczące zabójstwa, odpowiedzieli 9-ciu głosami twierdząco, lecz uznali, że zabójczyni dokonała swego czynu w przystępie zamroczenia zmysłów. Wobec tego skazano ją tylko na 24 godzin aresztu za przekroczenie zakazu noszenia broni.

Wyrok w tej sensacyjnej aferze rozszedł się w Wiedniu szerokiem echem.

Zatruta woda.
Urzędnik chciał pozbyć się żony i dzieci.

Onegdaj aresztowano w Berlinie Alfonsa Weinera, urzędnika bankowego pod zarzutem zamachu morderczego na rozwiedzionej żonie Marji i jej dzieciach w wieku 6-ciu lat i 10 miesięcy.

Pani Marja Weiner, która od czasu rozstania się z mężem co nastąpiło przed kilku miesiącami, mieszka z dziećmi osobno, zrobiła na policji następujące doniesienie:

Gdy skosztowałam krytycznego dnia wodę, przygotowaną na zupę, zauważyłam że posiada ona jakiś

niezwykły, słodkawy smak,

a równocześnie stwierdziłam, że język zupełnie mi zdrętwiał. Ponieważ tego dnia odwiedził ją mąż, przypuszcza ona, że Weiner wsypał do wody truciznę, aby pozbawić życia ją i dzieci.

Weiner zaprzecza stanowczo, jakoby to uczynił. Mimo to jednak ciąży na nim

poważne podejrzenie,

gdyż z jednej strony stwierdzono, że przed kilku tygodniami jeszcze oświadczył jednemu ze znajomych, że zabije rodzinę, a następnie popełni samobójstwo, a z drugiej strony — znaleziono w jego mieszkaniu znaczną ilość luminalu i weronalu.

Weiner, który już dawniej znajdował się na obserwacji w klinice psychjatrycznej z powodu usiłowanego zamachu samobójczego, nie chce stanowczo wyjaśnić, skąd się wzięły u niego te trujące substancje. Wobec tego aresztowano go.

Święto piwoszów.



Bawarja jest znana jako kraj znakomitego piwa. Gęsty, słodkawy płyn piją tam wszyscy od dzieci począwszy kończąc na starcach. Jesienią odbywa się specjalna uroczystość piwoszów, podczas której woźnicom browarów udziela się nagród za dobre utrzymanie koni.

Zbrodnia na pokładzie jachtu.
Wstrząsające opowiadanie żony sportowca.

Tajemnicza afera zaprząta obecnie nowojorskie władze kryminalne.

Żonę 38-letniego sportowca Benjamina Collingsa znaleziono niedawno w łodzi w Long Island Soud wpobliżu Nowego Jorku. Opowiedziała ona, że

dwaj nieznani mężczyźni

przybyli około północy na jacht jej męża „Penguin", leżący na kotwicy, zmusili ją i jej 5-letnią córeczkę, aby udały się do kajuty i sami z Collingsem pozostali na pokładzie. Gdy pani Collings nie chciała opuścić męża, „przyrzekli" jej nieznajomi, że o ile uda się z córeczką do kajuty, to mężowi nic się nie stanie...

Wobec tego chcąc nie chcąc biedna kobieta usłuchała rozkazu. Znajdując się w kajucie, z śmiertelnem przerażeniem w sercu nadsłuchiwała tego, co dzieje się na pokładzie. W pewnej chwili usłyszała hałas kłótni i bójki, poczem rozległ się taki odgłos, jakgdyby jakiś przedmiot został wrzucony do wody. Pełna najgorszych przeczuć zaczęła pani Collings krzyczeć i wzywać pomocy oraz dobijać się do

zamkniętych drzwi kajuty..

Nikt jej nie odpowiedział. Przez całą noc pozostała wraz z córeczką na okręcie, a dopiero rano umieszczono ją na owej łodzi...

Władze bezpieczeństwa rozpoczęły natychmiastowe śledztwo. Niebawem odnaleziono wpobliżu wybrzeża straszliwie pokaleczone zwłoki Collingsa, zamordowanego w bestjalski sposób. Bliższe szczegóły tej afery tana

mroku tajemnicy.

Policja przypuszcza jednak, że chodzi tu o przemytników alkoholu, którzy chcieli użyć jachtu Collingsa do swych zbrodniczych celów, a gdy Collings nie zgodził się na to, zamordowali go okrutnie. Również panią Collings spotkałby ten sam los, gdyby się nie udała do kajuty.

Tajemnicza ta zbrodnia wywołała w Nowym Jorku silne wrażenie.

Marja Żurawska Przedruk wzbroniony

TAJEMNICA „CZARNEJ RĘKI"
POWIEŚĆ. 33

Albert zaś szepnął mi do ucha: — Powiedziałem tylko część prawdy. Malec rzeczywiście chce z tobą pozostać i o siostrę się niepokoi, ale w stanie jego zdrowia niema niestety polepszenia. Przeczuwam zbliżający się kryzys! Bóg jeden wie, jak się zakończy. Dlatego głównie nastawałem, aby panna Mira odpoczęła przed decydującą chwilą; biedaczka jest już i tak straszliwie znużona, a baron to prawdziwy obraz rozpaczy. Teraz to nawet moja żona przekonała się jak bardzo jest do pasierbów przywiązany i wyznała mi iż żałuje, że go tak fałszywie sądziła. Żegnam cię Henryku, muszę odjechać, lecz za godzinę wrócę.

Nietylko pani Serjean lecz i ja również zmieniłem mój pogląd na barona. Choroba pasierba złamała go zupełnie. W ciągu kilku dni postarzał się o dwadzieścia lat, stracił swą sztywność i dumę, stał się poprostu zgrzybiały, a wyraz bólu wyciśnięty na jego rysach był tak uderzający, że nie mógł być fałszywym.

Stał się milczącym i skupionym, nie skarżył się i nie narzekał, zdawał się czerpać siły i szukać pokrzepienia w modlitwie.

Gdy nie przebywał w pokoju chorego klęczał w kaplicy i codziennie przystępował do Stołu Pańskiego.

Myślał o każdym i dawał dowody niesłychanej zimnej krwi i rozwagi, zapominał tylko o sobie.

Miałem wrażenie, że dopiero teraz oceniłem jego prawdziwą wartość moralną i wstydziłem się, że mogłem tego człowieka posądzać o zbrodnicze czyny.

Zbyt byłem obecnie zgnębiony chorobą Władzia, aby się zastanawiać nad tajemnicą związku „Czarnej ręki".

Nie obawiałem się jej zemsty ponieważ przed nikim się nie zdradziłem, obecnie groziło inne, bliższe, straszniejsze niebezpieczeństwo, którem myśl moja była pochłonięta.

Po wyjeździe doktora wszedłem do pokoju Władzia. Uderzył mnie odgłos chrapliwego oddechu chorego. Leżał z przymkniętemi oczami, pogrążony w półśnie.

Siostra miłosierdzia położyła palec na ustach na znak ciszy.

Przesunąłem się bez szmeru przez całą komnatę i zająłem miejsce przy łóżku. Spędzałem tu codziennie kilka godzin ponieważ chłopak ciągle dopominał się o mnie. Od chwili jego choroby stosunki nasze stały się jeszcze bliższe i serdeczniejsze, mówiliśmy sobie „ty" i nieraz uczeń mój oświadczał, że kocha mnie jak brata, a ja mu wzajemnością odpłacałem.

Do dziś dnia nie mogłem poprostu uwierzyć, aby życie jego było zagrożone. Śmierć jego wydawała mi się czemś tak okrutnem i niesprawiedliwem, że cała moja istota wzdragała się na tę myśl i odsuwała ja jako niedopuszczalną.

Obecnie jednak, patrząc na jego wymizerowaną, wychudzoną, przezroczystą twarz, po raz pierwszy schwyciła mnie wątpliwość; wydało mi się, że śmierć położyła już swe piętno na te drogie rysy i, że rozpaczliwa walka z nią toczona, jest tylko grą karłów z mocą tytana, czyhającego na swą ofiarę. Zrozumiałem dlaczego Mira dotychczas dzielna, poddała się rozpaczy, widocznie to, co mnie dziś przeraziło w wyrazie Władzia nie uszło jej bacznej uwagi.

Ciągnęły się długie chwile, chory drzemał, a z jego piersi wydobywały się coraz głośniejsze rzężenia.

Tydzień zaledwie dzielił nas od chwili, gdy bawili goście, a Władzio pełen życia dokazywał w najlepsze. Tydzień zaledwie, a przeżyło się i przecierpiało tyle-ile w ciągu długich i smutnych miesięcy.

Przed ośmiu dniami chodziłem po podziemiach i byłem bohaterem niewiarogodnych przygód, a dziś stały się one blade w obliczu bliskiego nieszczęścia.

Jakież dziwne bywają wyroki losu. Przed kilku miesiącami nie wiedziałem o Brery, nie śniłem o jego mieszkańcach. Żądza wzbogacenia się przywiodła mnie tu i rzuciła wśród obcych. I nagle stali się oni tak bliscy memu sercu jak własna rodzina.

Mira była celem mego życia, napróżno starałem się walczyć z uczuciem, pogrążałem się w niem coraz bardziej, nie pytając co dalej będzie, nie zastanawiając się nad przyszłością.

Po raz pierwszy błysła mi myśl bolesna, jeśli Władzio umrze, to dla mnie skończą się drogie chwile. Będę musiał pożegnać Mirę na zawsze — i co wtedy?

Doznałem poprostu zawrotu głowy, przyszłość nabrała kształtów czarnej głębokiej beznadziejnej otchłani.

— Choćby Władzio wyzdrowiał, Mira nigdy twoją nie będzie — szeptał mi głos rozsądku.

— Tak, lecz nie będę pozbawiony jej widoku, jej ciągłej obecności, słońce nie zgaśnie dla mnie. Katastrofa natychmiastowa nie groziłaby mnie. A co dalej będzie? Nie wiem i nie troszczę się o to. Żyję tylko chwilą obecną, za wszelką cenę chcę ją zatrzymać, jak skarb najcenniejszy. Boże daj, aby Władzio wyzdrowiał — szeptałem w duchu z rozpaczą.

W pokoju zrobił się lekki ruch, siostra miłosierdzia zbliżyła się do mnie i przemówiła cicho:

— Muszę teraz odejść i przygotować lekarstwa, proszę chorego nie opuszczać.

Skinąłem głową. Wyszła z pokoju bezdźwięcznym krokiem. Władzio otworzył oczy szeroko, rozejrzał się dokoła i wzrok jego spoczął na mnie przyjaźnie, wyciągnął wychudzoną rękę.

— Czy Miry niema?

— Poszła wypocząć. Czy ci czego trzeba?

— Nie, cieszę się, że zadośćuczyniła mej prośbie. Pragnę pogawędzić z tobą.

— Tylko się nie męcz.

— Siądź tu blisko, bo tylko szeptem mogę mówić.

— Nie wolno ci dużo rozmawiać.

Uśmiechnął się blado i skinął lekceważąco ręką. — Nic mi już nie zaszkodzi, ani pomoże.

— Ależ Władziu...

— Gdy się zmęczę to odpocznę, ale mam ci coś bardzo ważnego do powiedzenia. Chcę abyś o tem wiedział, a czas nagli.

— Słucham więc z całą uwagą.

Chłopiec leżał chwilkę, jakby wyczerpany, wreszcie nachylił się do mnie i szepnął:

— Czy pamiętasz,ześ mi o jednej rzeczy zabronił mówić?

— Pamiętam.

— Czy dziś pozwolisz w tej kwestji o jedno zapytać? Ogromne jego oczy trawione gorączką wznosiły się na mnie błagalnie, straciły wyraz dziecinny, zdawały się patrzeć wzrokiem dojrzałego człowieka.

— Pozwalam ci pytać o co chcesz i odpowiem szczerze.

— Dziękuję ci i obiecuję nikomu nic nie powtórzyć, czy mi wierzysz?

— Tak, wiem że jesteś dyskretny i sekret potrafisz zachować.

— Więc powiedz mi, Henrysiu, czy ty Mirę kochasz? Od twej odpowiedzi zależy czy ci moją tajemnicę wyznam.

Byłem tak zmieszany i zaskoczony, że milczenie trwało długą chwilę. Ręka Władzia drżała w mojej dłoni, czułem, że chłopak pyta nie z prostej ciekawości, lecz że wiedziony jest głęboką myślą. Postanowiłem więc odpowiedzieć otwarcie.

— Tak Władziu, kocham ją nade wszystko na świecie, droższą mi jest od życia.

— To właśnie odgadłem, lecz chciałem z twych ust mieć potwierdzenie.

— I cóż ci z tej wiadomości, kiedy i tak nigdy nie może być moją.

— Czemu nie miałaby twoją być? Czemu nie macie się pobrać kiedy i ona ciebie kocha taką samą miłością.

— Skąd ty wiesz o tem? — wykrzyknąłem z uniesieniem.

— Cicho, ktoś gotów posłyszeć, wprawdzie nie zrozumie — uśmiechnął się.

— Skąd wiesz? — powtórzyłem szeptem.

— Otóż to właśnie najtrudniejsze do wyznania, jednak postanowiłem wszystko ci powiedzieć, więc powiem jak na spowiedzi, czekaj tylko aż wypocznę.

(c. d. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Podług danych urzędu inspekcyjno-budowlanego Magistratu w z. m. zatwierdzono projekty budowy: 1) domów mieszkalnych: nowych 75, przebudowy 17 i nadbudowy 13; 2) budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 12, przebudowy 6 i nadbudowy 1; 3) budynków użyteczności publicznej: nowych 3; 4) budynków gospodarskich: nowych 25 i przebudowy 2; razem 150 (w poprzednim miesiącu 141). Na 1 września było w budowie: 1) domów mieszkalnych: nowych, 649, przebudowy 53 i nadbudowy 53; 2) budynków fabrycznych i przemysłowych: nowych 59, przebudowy 37 i nadbudowy 12; 3) budynków użyteczności publicznej: nowych 40, przebudowy 5, i nadbudowy 1, oraz 4) budynków gospodarskich: nowych 299 i przebudowy 23 i nadbudowy 1, razem nowych 1017, przebudowy 118 i nadbudowy 67, łącznie zatem 1.232.

* * *

Podług danych wydziału finansowo-podatkowego Magistratu, przedsiębiorstwa widowiskowe miały w z. m. wpływy brutto (łącznie z podatkiem widowiskowym): kinematografy — 1037.280 zł. 10 gr., teatry — 166.281 zł. 31 gr. przedsiębiorstwa koncertowe — 438 zł. 26 gr. teatrzyki 115.743 zł. 12 gr. imprezy sporadyczne — 456 zł. 45 gr. imprezy sportowe — 119.271 zł. 12 gr. razem zł. 1.474 gr. 36.

* * *

Do wydziału opieki społecznej zgłasza się coraz większa liczba błagających o pomoc. Nie są oni znani w wydziale, stali bywalcy, którzy z opieki społecznej wytworzyli w swoim rodzaju proceder zarobkowy. Nowi petenci pochodzą ze sfer inteligentnych, urzedniczych Są to pozbawieni pracy. zredukowani nauczyciele i pracownicy umysłowi dla których zgłoszenie się do stacji opieki społecznej lub do wydziału stanowi krok poważny, że tylko istotna. nedza może go spowodować. Większość petentów prosi o kartki obiadowe. Chodzi im tylko o odrobinę ciepłej strawy. Wydział jest w wielkim kłopocie, z tego rodzaju petentami. Nie ulega wątpliwości, że każdy z nich zasługuje na pomoc, jednakże oszczędności budżetowe zniewalają władze wydziału do znacznego ograniczenia pomocy. To też błagalne prośby pozostają często bez skutku.

* * *

Od niejakiego czasu władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na dworzec główny odjazdowy, który stał się miejscem noclegu, przesiadywania po całych dniach i „zarobkowania" szumowin wielkomiejskich: włóczęgów i żebraków. Obławy policyjne nie dają rezultatu, hala dworcowa jest otwarta i dostępna od ulicy dla każdego. Tymczasem z wielu stron dochodzą do władz skargi publiczności, która nie może się wprost opędzić od żebractwa, pozatem narażona jest na okradanie, oszukiwanie napaści i awantury.

Kto podpalił probostwo?

Kościół i plebanję uratowano.

Z Gniezna donoszą: Nad wsią Modliszewo tur, powiatu ukazała się olbrzymia łuna. Jak się okazało, paliły się zabudowania gospodarskie probostwa. Po przybyciu straży pożarnych z Modliszewa, Zdziechowy i Gniezna, przystąpiono do akcji ratunkowej, która jednak ograniczyć się musiała do gaszenia płomieni i niedopuszczenia aby objęły one stojącą wpobliżu

plebanię i drewniany kościół.

Pastwą płomieni padły wszystkie maszyny rolnicze, powózki, całoroczny zbiór zboża, zaś z inwentarza żywego zginęły wskutek uduszenia 2 konie, 2 cielęta, 4 świnie i drób.

Ogólna szkoda wynosi według pobieżnego oszacowania około 27.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas ustalić nie zdołano, jednakże istnieje uzasadnione podejrzenie, że powstał on wskutek podpalenia, i to na tle zemsty.

KRATECZKI.

Aresztowana kura.

Morderstwo z premedytacją.

Dlaczego drób nazywa się akurat drób a nie inaczej nie wiem. Może dlatego, że drób jest u nas bardzo drobny, i że go w restauracjach drobią na malutkie porcyjki, może zresztą dla innego powodu, nie wiem. Wiem tylko, co to jest drób: kura w rosole lub w potrawce, kaczka pieczona z jabłkami, indyk z borówkami, gęś z kartofelkami „fryt". Kuropatwa należy już do dziczyzny, a kapłon stanowi osobliwy gatunek rodzaju męskiego.

Poczesne miejsce wśród drobiu dla gospodyń stanowi kura, która daje jaja dla mnie zaś i tych wszystkich, którzy kochają jeść najważniejszy jest indyk, jako że daje on mięso szlachetne, szczególnie miłego smaku. Przyrządzenie drobiu jest rzeczą niesłychanie ważną i osoba niekompetentna, nie mająca dla jedzenia specjalnego umiłowania, nie powinna się do tego brać. Kura „lubi" zwykłą wódkę, nawet w potrawce jeśli jest, do kaczki należy podawać starkę, do gęsi koniecznie koniak, a do indyka — dobre, wytrawne, szlachetne wino.

Właściwością kur jest znoszenie jajek Ja również zaledwie znoszę jaja (specjalnym ich amatorem nie jestem) jednakże gospodynie nie sypią mi co ranka i wieczora ziarna, ani nie dbają o mnie tak, jak o swe kury. Jest to naturalnie niesprawiedliwe, gdyż każdy przecież przyzna, że moja wartość jest wyższa od wartości najbardziej nawet rasowej, włoskiej, kury, jednakże gospodynie zajmujące się długo kurami, przejęły się swemi pupilkami. Jest to napisane a propos znanego powiedzenia: kurzy mózg.

Z jednem jednak powiedzeniem nie mogę się zgodzić, a mianowicie z określeniem. głupia gąska. Przeciwko temu muszę nawet stanowczo zaprotestować! Gąska nie jest rzeczą głupią! Przeciwnie, młoda gąska, odpowiednio upieczona, jest rzeczą bardzo mądrą. I dlatego proponuję niniejszem zmianę powiedzenia „głupia gąska", na powiedzenie: głupia kurka.

PRZESTĘPSTWO.

Frajndla Doktorczyk, lat 58, dzierżawi w Aleksandrowie, słynnem mieście słynnego rabina i słynnej sekty chasydzkiej, warzywny ogród, w którym ku chwale Izraela rosną koszerne ogórki i koszerne pomidory.

Jedną z plag niebieskich, na które Frajndla szczególnie narzekała były kury, które stale nawiedzały jej ogród, wygrzebując warzywa. Kury z całego niemal Aleksandrowa upodobały sobie koszerne warzywa Doktorczykowej, ściągając na swe małe, głupie, kurze łebki przekleństwa w ilości wystarczającej dla trzech mularzy.

Kiedy w dniu 10 maja r. b. jakaś szczególnie przystojna, rozrosła kura wkroczyła na teren ogrodu Doktorczykowej, ta przyaresztowała ją, a następnie kurzynę zabiła za karę i dla wiadomego celu (rosół z grochem).

Zamordowana podstępnie kura należała do Elżbiety Frey. Gdy Freyowa dowiedziała się, że nieboszczka kura spełniła rolę obiadu Doktorczykowej, skierowała sprawę na drogę sądową.

Sąd Grodzki skazał Frajndlę na siedem dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

—o::o—

„Comendo Rex — Nowak".

Slusarz — szarlatan i jego medjum.

Z Poznania donoszą: W mieszkaniu 40- kilkoletniej panny Józefy Grześkowiakówny przy ul. Sewervna Mielżyńskiego 22, odbywały się seanse spirytystyczne Właścicielka wspomnianego lokalu występowała w charakterze medjum; w roli magnetyzera (czasami również jako medjum) produkował się niejaki Jan Kuliński mieszkający przy ul Niegolewskich 4, który podpisywał się na różnych spirytystycznych skryptach **szumnym tytułem: Comendo Rex-Nowak.**

Wspomniany Kuliński urządzał pokazy medjumistyczne, reklamując się również w miejscowych dziennikach. Zapewniało to mu duże powodzenie i stały wcale przyzwoity dochód. Różnemi przeważnie niezwykle banalnemi „kawałami" udawało się Kulińskiemu przy pomocy Grześkowiakówny wprowadzać w błąd swych klientów, rekrutujących się również I z poza Poznania.

Głównie przepowiadał on, przyszłość za zwykłą taką przepowiednię płacili klienci po 5 zł. opuszczając uszczęśliwieni „gabinet spirytystyczny światowej sławy medjum", jak o tem głosiła szumna reklama w czasopismach i ulotkach. Jeżeli ktoś pragnął bardzo szczegółowej przepowiedni o przyszłości

płacił znacznie więcej

Ponadto przedsiębiorcy Kuliński rozpoczął leczenie ziołami t. zw. „metodą magnetyczną" odznaczającą się tem właśnie iż nie miała ona nic wspólnego z właściwym magnetyzmem.

Wśród licznych klientów był m. in. wyższy urzędnik kolejowy, który zapłacił za „leczenie" aż 1.300 zł. i pewien adwokat z prowincji Kuliński miał niezwykłe powodzenie, gdyż za dnia pchali się „drzwiami i oknami" zwolennicy leczenia, a wieczorem — amatorzy spirytyzmu. Seanse upraszczał sobie sprytny a i bezczelny oszust, wywołując albo jakiegoś świętego, albo błogosławionego. Sam kładł się na otomanę — jak twierdził — „magnetyzował się autosugestją" a gdy popadał w rzekomy trans udzielał odpowiedzi na wszelkie pytania. I ludziska wierzyli ślepo bredniom.

Ciekawe było zapoznanie się Grześkowiakówny z Kulińskim. Przybył do niej pewnego dnia i przedstawił się

jako kapitan marynarki,

a inżynier z zawodu, nazwiskiem Nowak Faktycznie był ślusarzem i służył w marynarce. Oświadczył Grześkowiakównie, że posiada siłę medjumistyczną i oddziaływał na nią już oddawna, a wywołany w transie spirytystycznym jej duch skierował go tu. Podczas wizyty rzekomy Nowak zachowywał się bardzo natrętnie, a na odchodnem zabrał fotografję Grześkowiakówny i nie chciał jej zwrócić, gdyż jak twierdził — oboje są już na całe życie związani ze sobą Podobno wywierał na swą nową znajomą tak „magiczny" wpływ, że pojawiły się na jej ciele

ślady cięcia i obrzek.

Do tej pary przyłączył się były komisarz policji na Pomorzu Stanisławski, mieszkający przy Piekarach 20/21. Zamierza on wspólnie z Kulińskim wydać książkę o „cudach spirytystycznych" W lipcu br. obaj poróżnili się z Grześniakówną i od tej chwili sprawą ta zajęła się policja. Przesłuchała licznych świadków, których zeznania są dowodem, że naiwność i bezkrytyczność nie jest przywilejem żadnej klasy.

Sprawa ta ma posmak wielkiej afery której szczegóły mogą szczerze rozbawić każdego.

Z poważaniem: Złodziej.

Pokwitowanie „odbioru" cudzych rzeczy.

Z Starogardu donosza:

W czasie pobytu na gościnnych występach w Starogardzie trupy artystów b. teatru miejskiego z Grudziądza, kierownikowi trupy p. Zięciakiewiczowi skradziono z garderoby spodnie z pugilaresem, w którym znajdowały się najrozmaitsze dokumenty osobiste

oraz 30 zł. gotówki.

Następnego dnia p. Zięciakiewicz ogłosił w miejscowej gazecie wezwanie do złodzieja z prośbą o zwrócenie dokumentów, zaś z reszty skradzionych rzeczy p. Zięciakiewicz zrezygnował.

I o dziwo, apel odniósł pożądany skutek. Na schodach, prowadzących do redakcji, znaleziono kopertę, zawierającą wszystkie dokumenty p. Zięciakiewicza oraz list, adresowany do redakcji, następującej treści:

„Tczew, dn. 14.9.31. Szan. Redakcjo! Niniejszem donoszę uprzejmie, iż zwracam niepotrzebne mi dokumenty p. Zięciakiewicza oraz kwituję odbiór 30 zł. gotówki, spodni, chusteczki do nosa oraz papierośnicy, ogólnej wartości 50 zł Z poważaniem — Złodziej".

Raz, dwa, trzy... dziękuję!

Aparat fotograficzny wesołej trójki.

Z Katowic donoszą: Wesoła scena zdarzyła się na odpuście w Świętochłowicach. Trzej młodzi ludzie, Alfred Chorowski, Wilhelm Michalski i Alojzy Krypczyk, bawili się wesoło przy budkach odpustowych, kupując m. in. losy na słodycze. Los chciał, iż Kr. wygrał

tekturowy kuferek

z cukierkami.

Po wypróżnieniu go, w godzinach wieczornych, kiedy był największy ruch na placu zabaw, wesoła trójka udawała fotogrofów, używając zakrytego marynarką próżnego kuferka jako... aparatu fotograficznego.,

Zaczęło się ustawianie i ugrupowywanie amatorów pod ścianą pobliskiego domu i wędrówka „aparatu fotograficznego" od grupy do grupy.

Wesołą tę zabawę trójki przerwał nagle policjant Morawiak, któremu udało się tylko na chwilę przytrzymać Krypczyka, poczem wszyscy zbiegli. W pościg puściło się aż... 6 policjantów, którzy

ujęli żartownisiów

i spisali protokół.

Na wczorajszej rozprawie sądowej, w Sądzie Grodzkim w Król. Hucie, winowajcy przyznali się do wszystkiego, broniąc się tem, iż żartowali tylko i nikomu krzywdy nie wyrządzili. Nastąpił pokaz arcywesołego fotografowania, co wywołało kaskady śmiechu na sali sądowej. Wyrozumiały sędzia skazał tylko Krypczyka, dostawcę aparatu i „ober fotografa" na 5 zł. grzywny za wywołanie zbiegowiska towarzyszy, zaś jego uwolnił od winy i kary.

Radjo-kącik

PIĄTEK.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12.10—13.10 Muzyka z płyt, 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Meteorologiczn., 14.50 Komunikat gospodarczy, 15.25—15.45 „Pijaństwo i pijacy w utworach Szekspira", wygł. dr. St. Kopczyński, 15.45 Kącik krótkofalowy, 15.55—16.30 Muzyka z płyt, 16.30 „Kącik artystyczny L. S. G.", 16.45 Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków, 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim, 17.15—17.35 Muzyka z płyt, 17.35 Odczyt, 18.00 — 19.00 Muzyka lekka ze Lwowa, 19.00 Rozmaitości, 19.20 Feljeton pod tytułem: „Za Niemen", wygł. p. mjr. A. Borkiewicz, 19.35—19.40 Muzyka z płyt, 19.40 Giełda rolnicza, 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met., 20.00 Pras. Dz. Radj. 20.10 Kom. sportowy, 20.15 Koncert symfoniczny, w przerwie Repertuar teatrów Miejskich, 22.30 Dodatek do Pras. Dz. Radj., 22.35 Kom. sport.-lotniczy, 22.40 Komunikaty, 22.45 Program na dzień nast., 22.50—24.00 Muzyka taneczna ze Lwowa.

KATOWICE, piątek, 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj., 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bież., 12.10—13.10 Muzyka z płyt, 13.10 Urzęd kom. Państw. Inst. Meteorologiczn., 14.50 Komunikat gospodarczy, 15.10 Komunikaty, 15.25 Odczyt i kącik krótkofalowy, 15.55 „Koleżanki", feljeton dla dzieci starszych, 16.10 Muzyka z płyt, 16.50 Pogadanka literacka w jez. francuskim, 17.10 D. c. muzyki z płyt, 17.35 Odczyt z Warszawy, 18.00 Muzyka lekka, 19.00 Codz. odcinek powieściowy, 19.20 Feljeton, 19.35 Rozmaitości i program na dzień nast., 19.55—20.10 Transmisje z Warszawy, 20.10 Kom. sportowe, 20.15—22.35 Transmisje z Warszawy, 22.35 Komunikaty i program na dzień nast., 22.50 Intermezzo muzyczne, 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, piątek 1634,9 m.

16.30—17.30 Koncert z Lipska, 17.30—17.55 Dr. Venzmer: „Środki obronne organizmu", 18.30 —18.55 Prof. Reichenbach: „Rozwój myślenia geometrycznego", 19.00—19.25 Wykład dla lekarzy weterynarji, 19.30—19.55 Świat robotnika. P. Grassman: „Znaczenie organizacji", 20.00 Transmisja z Berlina, 21.10 Transmisja z Wrocławia, nast. muzyka taneczna.

ANDRE BUDIN.

Śpiewaczka.

Nazywał się Chawki, ten młodziutki Arab egipski. Miał duże usta, kędzierzawe włosy i dobre oczy.

Mieszkał w Kairze przy ojcu wraz z siedmiu swemi zawoalowanemi siostrami.

Kiedy Chawki skończył osiemnaście lat, ojciec jego, człowiek bardzo bogaty wyznaczywszy mu pięćdziesiąt funtów miesięcznej pensji wysłał go do Paryża dla wydoskonalenia w języku francuskim, lecz broń Boże w obyczajach europejskich!

W „stolicy świata" Chawki zamieszkał w pierwszorzędnym pensjonacie, którego wyszukana kuchnia nie wsmak była Arabowi przyzwyczajonemu do przepojonych zapachem geranium nawpół surowo upieczonych mięsiw. Niezadowolony również ze swego zbyt ciemnego pokoju na drugiem piętrze zamówił najdroższy frontowy i znajdujący się na pierwszem piętrze, z fortepianem i sofą pełną bogatych poduszek.

Zajmował go narazie plantator indochiński, który miał wyjechać do swojej ojczyzny za tydzień.

Przy stole Chawki, onieśmielony, siedział z nosem w talerzu rzucając spojrzenia na indochińskiego plantatora w okularach w złotej oprawie na grubym i nadmiernie spłaszczonym nosie rozmawiającego półgłosem z piękną, mocno umalowaną damą o znużonych powiekach i bystrych oczach.

Po upływie tygodnia Chawki zszedłszy o piętro niżej dla objęcia w posiadanie zamówionego pokoju zastał korytarz zawalony walizami.

Okazało się, że Indochińczyk nie wyjechał jeszcze. Słychać było rozmowę w jego pokoju.

Wtem, przy akompanjamencie fortepianu rzewny i jak kryształ czysty głos zaintonował „pieśń Solveigi" Griega.

Kompozytor ten nie przez wszystkich melomanów jest lubiany, Chawki jednak, człowiek kolorowy, stanął jak słup soli przy drzwiach swego pokoju dygocąc ze wzruszenia.

Niebawem śpiew ucichł, drzwi otworzyły się i plantator Indochiński w podróżnym rynsztunku zjawił się w towarzystwie wyżej wspomnianej pięknej damy o mocno umalowanej twarzy.

Wkońcu korytarza dama podała mu drobną i delikatną rękę, którą pocałował z uśmiechem, poczem pozostawiwszy go lokajom i groomom podeszła do Chawki'ego ze słowami:

— Wiem, że pan ma zająć ten pokój. Zwróciłam w jadalni uwagę na pana. Robisz pan wrażenie bardzo dobrego człowieka. Czy i pan pozwoli mi jak uprzejmy jego poprzednik przychodzić co dziennie na pół godziny do jego pokoju dla ćwiczenia się w śpiewie przy akompanjamencie fortepianu?

Chawki, wzruszony do łez dał jej ręką znak by weszła do jego numeru, gdzie dowiedział się wnet, że na imię miała Lidja, była uczennicą konserwatorjum, musiała pracować na utrzymanie swoje i starych niedołężnych rodziców oraz, że Egipt był krajem jej marzeń!

Lidja zkolei dowiedziała się, że: „Chawki" znaczy „miłość daleka", posiadacz imienia tego miał siedem sióstr, ojca muzułmanina zaciekłego i pięćdziesiąt funtów miesięcznej gaży.

Nawiązanie znajomości przypieczętowane było zaintonowaniem przez Lidję „pieśni Solveigi" tak odpowiedniej do nostalgicznego imienia Chawki'ego oraz jego pierwotnej duszy.

Odtąd, z regularnością zegarka, studja przy akompanjamencie fortepianu 2-ga szyalta ... trwały pięć minut zaledwie resztę zaś czasu pochłaniała rozmowa, której miejsce zajęły niebawem... pieszczoty. Chawki psuł ukochaną swą pokrywając całkowicie koszty pobytu jej w pensjonacie obsypując strojnemi sukniami i biżuterją wożąc ją na spacery, prowadząc na dancingi i do teatrów, otaczając ją jednem słowem wszystkiem co jest podstawą miłości między dwojgiem tak różnych istot.

Lidja za to nie szczędziła mu tkliwych słówek i przysiąg miłosnych:

Kocham cię szeptała mu do ucha — i kochać będę ciebie tylko do śmierci! Umierać chcę ze wspomnieniem o tobie jedynie!

Co wieczora śpiewała mu na dobranoc „Pieśń Solveigi" — preludjum pierwszej idylli naiwnego Araba. Zagłębiony w drogich poduszkach sofy słuchał wniebowzięty sentymentalnej melodji.

Niedługo jednak cieszył się swem szczęściem: Ojciec bowiem dowiedziawszy się, że syn jego pokazuje się publicznie z niezawoalowaną kobietą zaprzestał nadsyłania pensji wzywając go telegraficznie do domu.

Chawki, rad nie rad, spakował walizy i wysłuchawszy ze łzami w oczach „pieśni Solweigi" poraz ostatni, odjechał żegnany przez Lidję solennem zapewnieniem wierności do grobowej deski.

Dwa lata spędził Chawki w cieniu piramid i na płaszczystych wybrzeżach Nilu, gdzie baraszkują aligatory.

Pewnego wieczoru podczas gdy pił z przyjaciółmi na tarasie jednej z kawiarń kairskich T. S. F. rozbrzmiały nagle tęskne tony „pieśni Solveigi" — „jego" pieśni!

Wstrząśnięty do głębi zerwał się z bambusowego fotelu i pośpieszył co tchu do domu i ubłagawszy na kolanach ojca wsiadł na okręt płynący do Francji.

Zbliżając się do Paryża dygotał całem ciałem targany niepokojem czy Lidja żyje i wierna danemu słowu czeka na niego?

Serce biło mu jak młotem, gdy wchodził na stopnie pierwszego piętra „swego" pensjonatu.

Wtem usłyszał przyciszone dźwięki fortepianu i głos kryształowy śpiewający „pieśń Solveigi".

— Ona! Z pewnością ona! — szepnął wzruszony wsłuchując się z rozrzewnieniem w tony.

Nieprzytomny ze szczęścia wyważył nieledwie drzwi, wpadł do pokoju i... runął jak gromem rażony na posadzkę.

Lidja, w jasnej pyjamie siedziała istotnie przy fortepianie podczas gdy... ...wgłębiony w bogate poduszki sofy, ociężały, oliwkowy syn murzyńskiego króla, który dorobił się wielkiej fortuny, zamieniając ludożercom kość słoniową na niewolników, uśmiechał się do niej z błogim uśmiechem na grubych wargach.

tłum. J. S.

SPORT

Cztery ciekawe tabelki
przed dalszemi rozgrywkami.

Ostatnio odbyte mecze o wejście do Ligi wyjaśniły już częściowo sytuację. Łodzianie remisując ze Skrą utracili jeden punkt lecz pozostałe dwa spotkania mają w Łodzi z Gryfem i Legją niema więc obaw o utratę dalszych punktów.

Naprzód dzięki wygranej z Podgórzem w Krakowie stał się stuprocentowym kandydatem na mistrza grupy.

22 p. (Siedlec) odniósł łatwe zwycięstwo nad WKS (Równo) i prowadzi nadal w tabeli.

W ostatniej grupie 1 p. Legjonów mimo odpoczynku dzięki lepszemu stosunkowi bramek pozostał nadal na pierwszem miejscu w tabeli.

Po ostatnich wynikach szczegółowe tabelki grupowe przedstawiają się następująco:

	Gier	pkt.	st. br.
Grupa I.			
1. ŁTSG	4	7	13: 3
2. Legja	4	5	12: 7
3. Skra	4	3	5:12
4) Gryf	4	1	3:10
Grupa II.			
1) Naprzód (Lipiny)	2	4	19: 4
2) Radomskie KS	3	4	8:16
3) Podgórze (Kraków)	3	—	5:12
Grupa III.			
1) 22 p. (Siedlce)	3	5	14: 3
2) Rewera (Stanisł.)	2	3	7: 2
3) WKS (Równo)	3	0	1:17
Grupa IV.			
1) 1 p. Legjonów	2	4	11: 0
2) 82 p. (Brześć n-B)	2	4	7: 4
3) 76 p. (Białystok)	4	—	4:18

W nadchodzącą niedzielę przedpoł. na boisku WKS ŁTSG gra z Gryfem (Toruń) z którym prawdopodobnie wyjdą zwycięsko i to bez większego wysiłku.

Legja wybiera się do stolicy na rewanżowy mecz z tamtejszą Skrą. Kto zwycięży trudno przewidzieć, gdyż warszawianie na swem boisku stanowią zespół niebezpieczny. Legja za wszelką cenę dążyć będzie do zwycięstwa, albowiem teoretycznie ma szanse pozyskać jeszcze mistrzostwo grupy.

Radomski KS gościć będzie Naprzód. Będzie to mecz stosunkowo łatwy i zakończy się nowym sukcesem gości górnośląskich.

22 p. (Siedlce) zmierzy się u siebie z Rewerą. Spotkanie to jest b. ciekawe, gdyż zadecyduje o tytule mistrza grupy.

Wreszcie 1 p. Legjonów powinien wygrać z 82 p., grając na własnem boisku.

Liége — Kraków.
Ciekawy mecz w Brukseli.

W związku ze spotkaniem Polska i Belgja otrzymał Belgijski Związek PN oraz nasz konsulat w Brukseli obszerny materjał reklamowy, z którego już skorzystano, gdyż w prasie belgijskiej ukazują się stałe artykuły. W drodze powrotnej ze Brukseli odbędzie się mecz Liege — Kraków, ze względu na to, iż większość graczy reprezentacji Polski pochodzić będzie z Krakowa, a nie z Warszawy, co znacznie ułatwi kalkulacje

pieniężna.

Kraków początkowo za oddanie swej „firmy" zażądał jeszcze dodatkowego odszkodowania poza poniesieniem wszelkich wydatków przez Belgijski Związek, jednak wkońcu zrezygnował, wychodząc ze słusznego założenia, iż wartość propagandowa tego spotkania jest zbyt wielka, aby pertraktacje miały się rozbić o stosunkowo drobny szkopuł.

Piękny gest władz piłkarskich.
Na ratunek Cracovii.

Katastrofa żywiołowa która niedawno ciężko dotknęła „Cracovię" niszcząc dużą część trybun wywołała w świecie sportowym

szczere współczucie.

Chcąc przyjść z pomocą temu zasłużonemu dla piłkarstwa klubowi, uchwaliła liga zrezygnować z pobierania 3 proc. od dochodów zarząd PZPN 2 proc i ZZ 1 proc. a ponadto zainicjowano składki celem poratowania „Cracovii". Należy powitać z całem uznaniem ten piękny gest naszych władz sportowych wobec poszkodowanego towarzystwa.

Bez decyzji...
Echa meczu Warty z Warszawianką.

Ostatnie zebranie zarządu ligi zajmowało się między innemi również sprawą protestu „Warty" przeciw unieważnieniu zawodów z „Warszawianką", lecz niestety nie powzięło

żadnej decyzji.

Okazało się bowiem, iż sędzia owego spotkania p. Frank z Wilna, który z takim pośpiechem złożył oświadczenie zarządowi „Warszawianki" co do rzekomo popełnionego przez niego błędu, nie nadesłał mimo żądanych przez „Wartę" wyjaśnień

Piłka nożna dla bezrobotnych.
Czerwoni pierwsi śpieszą z pomocą.

Wreszcie usłuchano głosu „Echa" w sprawie zorganizowała szereg imprez sportowych na rzecz bezrobotnych. O konieczności udzielenia pomocy w obecnym czasie nie potrzebujemy się rozwodzić — jest nakaz sumienia. Szkoda tylko że nie pomyślano o tem wcześniej. Lepiej jednak późno, niż wcale.

Witamy przeto z radością uchwałę zarządu ŁKS, którą poniżej przytaczamy, witamy myśl urządzenia meczu Kolegjum Sędziów —Prasa, na rzecz bezrobotnych, powitać również pragniemy dalsze w tym względzie uchwały klubów sportowych. Przykładem niechaj służy Policyjny Klub Sportowy w Łodzi, który zorganizował zawody konne w Helenowie, a czysty zysk w kwocie 7000 złotych przeznaczył

dla bezrobotnych.

Kto żyw niechaj stanie do apelu. Wszyscy sportowcy śpieszcie z pomocą bezrobotnym. Wśród których znajdują się wasi koledzy!

Dzień ŁZOPN został w roku bieżącym odwołany, wzamian za ten dzień należałoby zorganizować „Dzień sportowy dla bezrobotnych".

Rzucamy po raz drugi inicjatywę — wykonanie pozostawiamy Klubom Sportowym.

Poniżej podajemy uchwały zarządów ŁKS i Kolegjum Sędziów.

Począwszy od nadchodzącej niedzieli t. j. od spotkania ligowego Garbarnia — ŁKS, zarząd ŁKS-u postanowił do każdego biletu dodać 10 gr. na rzecz bezrobotnych.

* * *

W związku z jubileuszem 10-cio lecia Łódzkiego Okręgowego Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej rozegrany zostanie w pierwszych dniach października mecz piłkarski Kolegjum Sędziów—Prasa, którego dochód przeznaczony zostanie na rzecz bezrobotnych.

Komu się szczęście uśmiechnęło?
Pełna tabela wygranych XXIII Polskiej Loterji Państwowej.
(Nieurzędowa).

Wczoraj, w jedenastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej padły wygrane następujące:

po 15.000 zł. na N-ry 158115 203906.

po 10.000 zł. na N-ry 88695 130071.

po 5.000 zł. na N-ry 25481 70277 157354.

po 3.000 zł. na N-ry 23521 58937 99087 185945 201588 202127.

po 2.000 zł. na N-ry 15474 19605 30692 45449 52923 64340 88161 89118 100538 104664 119570 135056 139702 147467 155471 159606.

po 1.000 zł. na N-ry 9027 9233 9420 13566 14566 14529 18642 24454 33863 57420 62678 69639 88681 88802 105068 122987 125000 125565 126989 131633 140935 142074 143989 147006 158163 158419 187269 187656 203649.

po 500 zł. na N-ry 3467 5611 6146 6785 7316 10246 11971 13678 15369 17189 18500 18929 18973 20511 22234 22423 22978 24230 26055 27637 28122 29326 29497 35628 38016 38074 38119 38389 38751 41465 42317 44920 45330 45634 45813 47922 48076 48098 48250 48585 50901 51210 52621 53462 54877 57810 57811 58442 58620 60411 60429 61249 61282 67846 68400 69801 71014 72270 72435 73184 73955 74142 74428 74860 76155 76745 80370 81877 85023 85809 86757 86865 87666 87965 88076 90244 90405 91156 92694 94168 94263 96336 96602 97987 98311 98774 100117 100871 102856 103088 103800 104466 105834 110847 111412 111490 112175 113805 115604 116814 117133 120865 120964 121036 123507 124894 125353 126607 130733 131253 133302 133457 134835 136477 138141 138545 141370 141628 141751 144522 144971 145718 146295 146592 147291 148864 153984 155727 155751 159458 159704 161722 164164 166014 166120 170476 171473 171917 177491 178291 178743 181530 182146 182846 182935 184544 184608 185248 185277 185566 187889 186315 189233 190339 192758 194204 198614 198777 198991 199241 199983 200747 203700 203993 204213 204823 207987 208130.

Po 250 złotych wygrały numery następujące.

19 147 382 406 617 99 735 73 844 58 923 73 1107 320 412 633 78 706 59 800 38 905 29 42 81 2082 342 79 441 99 698 707 28 901 58 3131 203 302 410 510 59 98 767 804 904 33 4027 184 290 99 306 45 813 40 966 89 93 5020 330 55 510 49 652 93 723 99 814 15 45 66 932 6021 25 55 109 53 259 66 345 426 81 509 53 682 775 812 7091 156 206 313 37 471 549 72 641 739 62 89 834 8134 281 344 463 539 766 877 936 44 72 94 9164 71 214 92 544 81 668 773 825 27 81 99 944 54 86 10158 85 298 345 63 96 523 24 610 751 837 904 6 32 11047 198 296 394 625 26 773 841 918 19 61 12000 64 72 150 250 69 72 369 522 70 809 70 79 96 914 34 13008 71 118 86 219 350 66 466 698 715 820 14042 53 125 42 44 64 231 98 328 530 38 88 611 12 75 837 933 15065 150 209 12 38 415 518 48 619 70 809 16047 222 38 47 443 97 536 42 54 604 6 736 38 70 940 50 17051 265 328 469 505 35 79 852 907 49 18025 50 69 277 308 584 634 718 81 804 62 83 986 19027 30 69 112 58 72 82 205 46 82 41 58 70 79 524 30 88 621 703 816 55 913 20014 47 223 412 570 83 624 768 82 875 935 21080 152 497 516 64 97 968 80 22254 324 472 700 815 44 47 914 21 23009 69 80 172 420 29 77 82 531 64 70 696 794 847 24008 152 97 294 300 9 11 68 84 497 541 675 95 887 974.

25014 18 133 39 228 96 512 724 80 831 903 63 26201 21 62 344 77 461 83 728 59 833 955 27055 187 211 49 64 427 32 658 702 29 52 813 85 918 72 28106 97 217 67 403 88 593 607 24 752 68 95 804 49 29099 150 72 239 79 95 363 523 42 684 731 74 816 66 921 22 30 46 61 30191 286 371 524 734 85 813 78 918 31043 261 366 406 87 647 732 820 61 32446 85 510 61 67 83 851 64 33059 117 53 58 228 304 54 71 565 84 621 909 34003 135 207 91 480 85 517 56 814 914 23 97 35031 147 51 246 310 60 483 545 617 734 940 82 36020 52 326 45 406 538 624 58 80 726 807 76 920 38 51 65 37098 100 221 78 321 87 451 542 645 48 713 44 67 72 80 817 25 38058 511 673 92 96 949 39958 409 64 91 620 66 810 14 908 16 40025 89 238 53 362 446 980 41138 51 342 682 42001 28 98 127 432 592 700 877 901 43430 45 77 524 44 600 54 755 89 957 44120 228 58 611 14 80 784 878 45024 40 127 405 19 583 90 667 729 46037 155 297 318 27 94 491 612 760 846 915 47016 244 378 531 709 947 48070 164 89 212 25 400 26 527 35 731 970 49029 305 14 410 11 89 504 878 922.

50194 206 311 16 26 40 93 498 563 72 997 51014 39 256 451 539 640 41 715 52203 552 631 962 53041 43 49 96 242 347 494 507 713 54 906 62 54042 148 303 68 421 614 72 715 72 806 65 903 33 55078 91 191 233 427 50 508 11 37 770 841 901 56079 155 64 261 535 67 76 611 78 780 57038 81 186 215 65 76 421 76 626 56 867 973 58096 103 95 232 34 37 76 315 29 510 68 628 81 747 831 87 59024 102 52 95 228 301 56 71 440 582 88 776 821 22 28 60040 99 124 50 520 40 54 78 691 751 79 935 56 61114 42 304 99 466 518 894 62145 215 86 493 618 65 66 957 78 63073 339 76 435 517 37 647 720 64059 67 75 126 38 64 66 250 308 25 59 98 639 808 914 65063 68 84 141 70 221 49 428 673 705 86 98 825 66045 120 31 40 57 79 381 430 564 86 91 893 67053 120 206 324 33 446 529 50 670 778 809 36 945 85 68083 105 35 62 392 441 725 850 908 45 85 69080 132 385 403 9 86 515 600 31 952 61 70143 254 383 525 48 60 81 624 85 945 51 71136 240 369 98 426 97 513 21 74 75 616 76 790 851 52 920 93 72142 80 360 522 633 37 73 944 73024 46 76 97 193 227 28 75 84 469 508 92 643 760 952 74002 105 82 84 401 50 57 509 18 59.

75079 96 282 91 380 518 664 315 918 77 76014 35 65 144 413 54 503 740 81 77071 313 417 571 83 763 946 78106 37 66 285 95 385 541 58 600 24 49 854 99 987 92 79130 99 214 42 431 570 734 52 904 26 31 93 80051 195 305 18 435 523 39 638 72 94 712 81 844 916 49 62 81047 522 50 653 876 87 947 49 62 89 94 82005 228 59 374 81 412 23 36 82 551 607 73 85 740 821 65 955 83034 62 92 231 60 372 89 440 554 6823 76 896 979 84042 65 378 480 644 50 62 70 735 818 85129 33 37 424 94 593 748 911 66 86032 74 104 26 48 96 218 77 96 400 36 535 672 79 904 47 70 87073 197 223 93 413 47 95 511 12 88 633 79 734 39 44 813 925 89 88037 178 250 83 342 444 77 834 89160 75 287 618 729 8717 90203 59 313 43 96 474 837 57 91052 72 79 172 274 88 89 488 631 82 740 821 92923 73 119 56 352 63 404 26 45 96 566 613 99 744 55 85 977 93112 69 84 262 308 48 76 408 44 506 736 984 94037 49 389 442 608 22 735 47 61 332 996 95036 59 106 63 342 56 62 428 563 96 97 606 19 714 825 42 65 975 96213 415 16 30 39 80 90 578 656 844 56 97 97027 177 89 426 613 87 712 825 51 989 96935 141 48 357 550 61 686 918 99165 547 66 931.

100004 153 216 318 64 69 425 65 565 81 630 36 58 822 95 957 101197 367 560 71 606 717 872 926 56 102012 68 102 40 68 204 88 90 328 430 501 713 880 103078 105 12 37 43 384 452 78 574 606 915 17 104075 124 295 397 447 523 38 67 604 751 84 821 105011 18 67 84 116 77 703 813 27 991 106110 55 377 79 475 77 599 601 76 98 833 733 994 107115 58 222 28 363 429 587 824 38 64 72 991 108161 88 327 410 28 29 75 636 65 83 751 953 83 109153 82 284 300 31 539 669 88 729 48 60 885 981 89 110127 292 385 409 11 14 634 762 961 111075 129 39 236 87 315 92 415 90 760 86 838 914 18 112006 59 97 291 524 655 90 778 804 21 31 52 113212 363 420 572 696 737 87 114064 250 339 64 413 522 64 639 722 939 71 115002 135 50 285 315 23 47 577 612 15 33 46 116095 105 365 623 25 76 731 816 965 117119 47 364 710 89 831 923 118013 275 88 94 384 435 515 30 696 766 84 806 945 53 119061 89 191 214 30 35 495 534 40 644 819 65 901 45 92 120271 602 98 703 7 25 915 121033 221 352 445 53 549 56 989 913 85 122004 194 95 233 83 92 614 96 776 98 858 94 911 24 58 75 123004 63 75 174 234 320 443 501 6 66 635 64 83 85 709 75 801 945 80 88 124075 308 455 73 535 95 98 757 66 814 25.

125068 236 531 76 692 715 35 886 97 126029 101 373 89 429 94 505 735 80 914 25 42 127027 166 202 349 66 89 612 873 88 96 970 128041 165 239 49 86 98 375 444 527 66 80 93 824 78 129192 214 300 15 54 797 646 772 868 902 130076 108 241 313 48 410 83 68 520 46 715 941 131070 92 94 235 305 89 691 734 40 97 951 72 132075 140 263 704 16 78 940 133000 58 100 82 88 213 39 331 95 474 88 555 600 808 55 940 134035 287 380 585 712 889 135012 85 144 358 475 531 702 92 801 917 87 136021 145 96 322 598 619 784 137069 11 23 382 559 702 819 56 69 138049 109 200 448 80 514 38 726 75 816 74 909 41 87 139072 625 72 76 744 869 991 140034 266 75 861 67 71 518 646 60 727 75 826 82 918 339 141076 80 244 355 503 62 69 626 67 782 857 83 908 57 142042 43 139 388 89 412 44 560 63 609 11 710 50 925 32 143035 58 261 74 354 79 626 712 66 71 74 979 144001 64 82 97 127 236 68 333 415 531 54 68 601 63 802 145133 222 3313 93 433 541 698 700 72 865 920 57 146972 166 58 258 397 534 47 794 957 147045 87 104 31 35 57 213 31 038 413 76 517 635 709 32 73 813 904 24 41 59 148210 487 622 743 56 843 60 970 149101 09 49 73 379 445 521 691 969.

150006 138 251 467 92 649 64 69 71 151003 40 56 77 203 802 13 483 554 740 878 96 915 88 68 152054 241 443 648 60 78 84 741 45 814 15 44 153064 109 218 31 47 439 59 561 692 751 53 818 67 91 777 154004 112 31 3 4 92 285 90 325 95 402 59 72 86 569 637 89 717 76 78 96 872 942 69 72 155246 332 53 405 725 156303 41 53 425 710 838 69 93 908 28 157182 211 76 335 402 40 634 43 78 89 717 95 805 12 96 919 45 158115 21 46 205 462 77 797 877 95 925 159015 56 150 65 283 448 526 89 674 844 914 69 160079 187 228 29 31 79 84 85 533 733 43 60 945 161038 91 163 216 30 58 77 411 12 691 711 811 28 900 56 88 162042 56 159 65 205 10 14 62 334 48 430 687 930 163038 156 257 61 340 80 456 525 55 641 807 82 99 904 62 82 85 164131 202 368 91 408 57 565 753 60 800 86 907 82 165037 52 84 139 60 253 49 50 356 61 97 584 723 844 997 166380 592 731 953 167022 85 80 148 276 319 51 433 80 530 600 51 53 82 704 826 9337 168036 45 112 68 73 90 93 206 35 73 34 407 62 63 68 84 571 75 624 42 91 877 910 11 169047 52 87 94 197 273 342 412 22 617 36 729 857 922 170038 210 85 304 38 450 51 85 635 757 94 837 71 90 911 65 77 171032 34 44 52 199 317 43 534 600 57 83 774 808 37 59 73 991 172160 346 441 53 446 639 717 63 939 717 63 939 173013 75 240 353 436 586 608 764 935 174004 47 102 38 40 378 493 704 19 71 80 916.

175055 134 35 228 35 46 388 414 755 986 94 176009 123 205 351 53 402 45 87 506 71 717 97 908 54 17710 41 83 218 493 523 25 700 43 65 900 8 35 178159 71 231 438 66 89 514 640 716 34 907 33 72 179009 71 103 17 37 89 201 16 72 336 439 504 21 641 42 744 58 808 88 65 913 48 180048 56 218 463 91 630 68 793 868 92 999 181073 104 6 81 239 66 316 611 21 49 80 817 64 966 89 182190 308 16 25 450 87 503 90 761 840 961 183001 7 70 287 439 557 657 66 70 758 871 957 184012 41 231 303 42 59 63 401 49 78 92 624 723 46 806 27 61 913 33 39 45 56 185072 123 502 44 89 663 760 809 13 953 65 90 92 186016 95 101 28 36 215 365 444 61 507 69 916 22 187122 59 244 305 78 427 96 776 950 188095 138 61 64 261 332 402 59 70 502 76 725 73 866 975 189168 288 359 94 408 88 561 85 613 844 84 190195 145 210 451 588 630 715 77 855 954 98 191110 61 91 215 88 306 27 411 517 48 654 91 732 339 78 828 75 935 192095 100 41 219 60 91 387 442 516 38 624 816 908 193019 74 216 37 41 348 51 78 85 451 77 589 619 776 862 99 905 28 194137 84 223 64 81 331 712 65 823 51 73 964 195004 38 90 308 85 97 410 545 48 696 725 30 821 64 80 948 196054 73 224 85 436 557 60 745 960 197017 38 116 20 27 73 228 69 75 365 409 57 534 45 65 696 701 65 75 80 832 62 80 901 1 86 198045 71 87 143 84 314 40 405 28 40 80 548 91 610 16 769 805 57 60 199032 4 68 266 319 58 92 96 442 624 75 705 10 20 817 40 90 923 88.

20033 137 62 68 236 325 35 42 84 401 34 591 94 623 718 93 800 57 90 911 42 78 201128 6 67 298 311 505 642 98 828 69 917 78 202159 67 262 65 403 91 546 642 93 203136 51 206 17 338 542 92 657 779 899 904 43 68 204179 81 463 587 678 205030 240 627 36 206061 131 34 36 83 236 57 448 73 556 76 623 91 774 813 207019 123 48 504 634 90 864 84 93 909 26 208103 07 413 506 55 91 629 59 88 865 80 209138 372 508 55 636 757 68 900 85 913.

Nowi mistrzowie tennisu
u Turystów.

Po nadzwyczaj ciekawym przebiegu turnieju o mistrzostwo klubowe w tennisie u Turystów lista nowych mistrzów przedstawia się następująco:

Single panów: H. Schroeder, single pań: p. Hankówna, double panów: H. Schroeder, K. Brauer, gra podwójna pań i panów: p. Zinkówna, H. Schroeder. W singlu panów kl. B. zdobył mistrzostwo p. Hilpert.

Najwięcej

wyrównanym graczem

i podporą tej sekcji okazał się Schroder, który zdobył trzy tytuły mistrzowskie, na drugiem miejscu usadowił się Stetka uzyskując trzy tytuły wicemistrza.

Łódź — Śląsk.

W niedzielę dnia 4 października organizuje Polski Związek Bokserski w całym kraju spotkania celem zasilenia kasy PZB i umożliwienia wysłania ekspedycji bokserskiej na Olimpjadę do Los Angeles.

Dla Łodzi przewidziane jest spotkanie Łódź — Śląsk w Łodzi które się odbędzie o godzinie 11-ej przed południem w sali Geyera. Wyniki tego spotkania będą miernikiem przy ustaleniu reprezentacji przeciwko Niemcom w dniu 8 listopada w Poznaniu.

Sport w kilku słowach.

(—) Doskonały lekkoatleta polski, łodzianin Kostrzewski, rekordzista polski w biegu na 400 metrów, płotki oraz 800 metrów, postanowił definitywnie wycofać się z czynnego udziału w życiu sportowem.

(—) Reprezentacja piłkarska w Łodzi rozegra w październiku propagandowy mecz piłkarski z reprezentacją Kalisza. Drużyna łódzka składać się będzie z zawodników drużyn A-klasowych.

(—) W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Łodzi rewanżowy mecz footbalowy o wejście do klasy A między zespołami WIMA a Lechją tomaszowską. Pierwsze spotkanie tych drużyn zakończyło się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 4:2.

(—) W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie na boisku TUR-u mecz lekkoatletyczny kobiecy i męski między reprezentacjami klubów robotniczych a drużyną Makkabi.

(—) Meczem o wejście do Ligi ŁTSG — Gryf kierować będzie p. Dowbór.

(—) Po długotrwałych pertraktakcjach udało się wreszcie Warszawiance zakontraktować na nadchodzącą niedzielę doskonałego reprezentanta Finlandji, Virtanena, który dwukrotnie już pokonał Kusocińskiego.

(—) W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych udaje się do Pragi na międzypaństwowy mecz kobiecy lekkoatletyczny reprezentacja Polski. Skład naszej reprezentacji ulegnie osłabieniu, gdyż Kwaśniewska (ŁKS) znajduje się obecnie w stanie rekonwalescencji. Wobec powyższego w rzucie oszczepem wystąpi Smętkówna (ŁKS), a w skoku wdal wystąpi miast Kwaśniewskiej — Brojerówna

(—) Wczorajsze zawody motocyklowe w Helenowie z powodu niepogody zostały odwołane i odbędą się w najbliższą niedzielę.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Przedmieście.
Teatr Kameralny — Wilki w nocy.
Teatr Popularny: — Mąż naszej panienki.
Apollo — Nieokiełznana.
Casino — David Golder.
Capitol — Trzykrotne wesele.
Corso — Tarzan, władca dżungli.
Czary — Śladem przestępcy.
Grand - Kino — Rozstrzygająca noc.
Ludowy: — Noce bezsenne, noce szalone.
Luna — Noce kaukaskie.
Mimoza — Jej chłopczyk.
Odeon: — Zdobywca serc.
Oświatowy — Dla dorosłych: Wszystko dla dziecka. Dla młodzieży: Dzielnica emigrantów w Nowym Jorku.
Palace — I. Fatalna kobieta. II. Świetna partja.
Przedwiośnie — Porucznik Armand.
Resursa — Królowa niewolników.
Splendid: — X — 27.
Wodewil: — Sensacja sezonu.
Zachęta — Niebezpieczny romans.

WINSZUJEMY

Jutro: Ładysławowi.
Wschód słońca 5. 23.
Zachód — 5.34.
Długość dnia 12.29.
Ubyło dnia 4.30.
Tydzień 39.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Londyn (za złoty 1 ft. st.) zamk. 38.00. Zurych złoty (za 100 zł.) zamkn. 57.30. Berlin złoty (za 100 zł.) noty większe 47.10—47.50, drobne—, wpłaty na Warszawę 47.15 — 47.35, na Katowice 47.15 — 47.35 na Poznań 47.15 — 47.35, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.46 — 57.50.

PARYŻ. Londyn 104, Nowy Jork 35.39, Włochy 129.50, Szwajcarja 493.50.

LONDYN. New Jork 413, Paryż 104.50, Berlin 18.25, Amsterdam 10.12, Bruksela 29.87, Włochy 81.75, Szwajcarja 21.12, Kopenhaga 17.75, Sztokholm 17.75, Oslo 17.12, Wiedeń 31.50, Warszawa 38.—.

BAWEŁNA.

LIVERPOOL. 23. 9. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 4.39, luty 4.41, marzec 4.44, kwiecień 4.47, maj 4.50, czerwiec 4.52, lipiec 4.55, sierpień 4.58, wrzesień 4.60, grudzień 4.37, loco 4.49.

LIVERPOOL. 23. 9. Egipska, zamknięcie: styczeń 7.16, marzec 7.30, maj 7.42, lipiec 7.55, wrzesień 6.83, październik 6.92, listopad 7.08, loco 6.95.

NOWY JORK. 23. 9. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 6.74, luty 6.83, marzec 6.94, kwiecień 7.02, maj 7.12, czerwiec 7.22, lipiec 7.30, wrzesień 6.36, październik 6.40, listopad 6.52, grudzień 6.64, loco 6.55.

NOWY ORLEAN. 23. 9. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 6.74, marzec 6.92, maj 6.14, lipiec 6.31, październik 6.39, grudzień 6.64, loco 6.23.

Waluty, dewizy i akcje
na giełdzie warszawskiej

MOCNY PARYŻ, SŁABSZA — SZWAJCARJA.

Obroty dewizami zagranicznemi na zebraniu giełdy dewizowej były dość skromne. Wobec braku reflektantów na dewizy na Londyn, zwiększyło się zapotrzebowanie na Nowy Jork, zwłaszcza na kabel, który stanowił w obrotach ogólnych największą pozycję. Tendencja dla dewiz — niejednolita. Za dewizy na Paryż płacono wyżej o 17 gr. kursu poprzedniego, natomiast po kursach niezmienionych oblegały dewizy na Holandję, Nowy Jork (zwykły i telegraficzny) i Pragę. Dewizy na Szwajcarję, zgodnie ze wskazówkami z giełd zagranicznych, obniżyły się o 85 gr. W dziale banknotów zagranicznych obracano jedynie dolarami Stanów Zjedn. po kursie niezmienionym. Na rynku prywatnym nabywano dolary po kursie niższym od poprzedniego. Banknotami państw europejskich wcale się nie interesowano. Dewizy na Berlin sprzedawano po 211.85 w obrotach międzybankowych.

POŻYCZKI PAŃSTWOWE I PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — SŁABSZE.

Zamknięcie niektórych giełd europejskich, a w dodatku okres świąt żydowskich, nie pozostały bez wpływu na przebieg zebrań na giełdzie. Nastąpiło uspokojenie i obrady giełdowe potoczyły się normalnie przy znacznie zmniejszonej podaży. Pożyczki państwowe były nieco słabsze. Z premjowych 3-pr. Budowlana obniżyła się o 75 gr. oraz 4pr. Inwestycyjna — o zł. 1.50. Drobną też stratę (pół proc.) poniosła 10-pr. Kolejowa. Bez zmiany pozostały jedynie listy zastawne i obligacje banków państwowych. Z prywatnych papierów lokacyjnych obracano jedynie 4 i pół pr. L. Z. Ziemskiemi oraz 8-proc. L. Z. m. Warszawy, z których pierwsze obniżyły się o 50 gr., drugie — o zł 1.75.

PAPIERY PROCENTOWE.

Pożyczki: Budowlana 31.00, Inwestycyjna 82.00, Konwersyjna 44.50, 43.75—44.25, Kolejowa 99.50; Listy Zastawne: 7-pr. BRoln. 83.25, 8-pr. BRoln. 94.00, 7-pr. BGKraj. 83.25, 8-pr. BGKraj. 94.00, 7-pr. Obl. BGKraj. 83.25, 8-pr. BGKraj. 94.00; 4-pr. m. Warszawy 46.50, 8-pr. m. Warszawy 64.00—65.50.

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Na polu papierów dywidendowych ruch nie był duży. Kursy normowały się niejednolicie. Z akcyj bankowych nabywano akcje Banku Polskiego po kursie dotychczasowym. Z akcyj metalurgicznych Lilpopy obniżyły się o 75 gr. Z akcyj spożywczych Haberbusch zyskał na kursie zł. 2.50.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 115.00, Lilpop 12.75, Haberbusch 66.50.

POKAZ GOTOWANIA NA GAZIE.
Frekwencja pań.

W sali sklepu gazowni miejskiej odbył się pierwszy w sezonie jesiennym pokaz praktycznego gotowania na gazie. Frekwencja pań była bardzo duża, a ożywiona wymiana zdań świadczył o wielkiem zainteresowaniu.

Podczas gotowania obiadu, złożonego z ryby wygłoszono zajmujący odczyt. Całość ciekawego zebrania uzupełniły praktyczne wskazówki, dotyczące obliczeń kosztów użycia gazu, odczytywanie licznika itp.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Najbliższa premjera Teatru w sali Geyera będzie wesoła, barwna krotochwila ze śpiewami i tańcami — „Ułani ks. Józefa" Mazura. Próby odbywają się codziennie pod sprężystym kierunkiem reż. p. Bay-Rydzewskiego. Tańce układu Karoliny Kłosowskiej, prima-baleriny teatrów stołecznych. Dekoracje art.-mal. Nowakowskiego.

Rejestracja mężczyzn
rocznika 1913.

Jutro, w piątek, dnia 25-go września rb. do rejestracji powinni się zgłosić mężczyźni urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie 5-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozczynają się od liter: L. Ł. M. N. i zamieszkali na terenie 13-go komisarjatu p.p. których nazwiska rozpoczynają się od liter: Sz, T, U, W, Z, Ż.

Od Administracji.

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P. K. O. uprasza się łaskawe wyszczególnienie na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (prenumerata, ogłoszenia i t. p.).

Zdolności malarskie prawnika.

Tworzy pod wpływem tajemniczego przymusu.

W Londynie budzi od pewnego czasu ogromną sensację młody malarz, Karol Erskine, obdarzony niezwykłemi zdolnościami. Dopiero przed kilku miesiącami odkryto w nim

wielki talent malarski.

O swoich zdolnościach Erskine przedtem nie miał pojęcia i chwycił pendzel dopiero pod wpływem i nakazem tajemniczego impulsu. Najciekawszą rzeczą w tym fenomenie malarskim jest fakt, że Erskine maluje z niesłychaną szybkością. Niekiedy w przeciągu kilkunastu minut obraz jest gotów.

Zapytany niedawno o tajemnicę swej niezwykłej twórczości, odpowiedział Erskine:

— Maluję pod wpływem tajemniczego przymusu, z którego istoty zupełnie nie zdaję sobie sprawy. Siedzę np. w swoim pokoju, pogrążony w lekturze i oto nagle głos wyraźny, lecz brzmiący jakby z wielkiej odległości, odrywa mnie od lektury i każe zabrać się do malowania. Podczas malowania niemal nie zdaję sobie sprawy z tego, co robię. Ręka moja jest tylko

posłusznem narzędziem

malarza, którego nie znam. Dlatego podziw i uznanie krytyków nie odnoszą się właściwie do mnie. Kiedy po ukończeniu obrazu przychodzę do siebie, odzyskuję niejako władzę nad swoją wolą — a stworzone dzieło staje się dla mnie zupełnie obce. Nie potrafiłbym nawet dokładnie wyjaśnić, co jakiś obraz przedstawia...

Zawód malarski wcale nie odpowiada moim skłonnościom i upodobaniom. Jestem z zawodu prawnikiem i owe nagłe obudzenie się zdolności malarskich było dla mnie samego

ogromną niespodzianką...

Niektórzy utrzymują, że jestem doskonałem medjum i maluję inspirowany przez siły nadprzyrodzone... Ja sam nie mogę zająć żadnego stanowiska w tej sprawie i wolę poprzestać na ścisłem skonstatowaniu faktów...

Te wynurzenia malarza oświetlają w ciekawy sposób jego nieprzeciętną twórczość. Dla psychologów i psychjatrów jest to zagadnienie niezwykle interesujące, godne tego, aby się niem dokładnie zająć. Trudno bowiem przypuścić, aby Erskine był oszustem, choć niektórzy i to przypuszczają.

Samochód.



Pan I.: Cóż to za samochód?
Pan II.: To własność żeglarza Rybki, który wygrał główny los na loterji.

Groza „białej dżumy".

Smutny odczyt lekarza.

W sprawozdaniu swojem za pierwsze półrocze 1931 r. kierownik chicagoskiego sanatorjum tuberkulicznego dr. Frederick Tice, omawia wyczerpująco walkę z gruźlicą, znaną od wieków jako „biała dżuma". Choroba ta wciąż czyni zastraszające spustoszenie w życiu ludzkiem — powiada autor — tylko ludzie się z nią oswoili, przywykli poniekąd do niej, tak że nie razi ich tysiące ludzi, schnących codziennie po siedzibach miejskich i wiejskich, po różnych szpitalach.

Nauka robi wielkie wysiłki, aby zmniejszyć liczbę

ofiar „białej dżumy".

Rezultaty są znaczne, lecz niedostateczne, aby zamknąć oczy i opuścić ręce.

W Stanach Zjednoczonych umarło na gruźlicę w 1928 roku około 80 osób na sto tysięcy. W 1900 roku przypadało 202, a w 1910 — 163. W śmiertelności na tę chrobę przoduje Szwajcarja, gdzie według liczb statystycznych światowych z 1928 roku śmiertelność spowodowana gruźlicą, wynosiła 134 osoby na 100.000.

W ostatnich 70 latach największą śmiertelnością zapisał się rok 1870-ty. Zmarło wtedy na całym świecie po 270 osób na każde 100 tysięcy mieszkańców.

W innem zestawieniu autor przedstawia grozę „białej dżumy" w ten sposób, iż porównuje ją ze śmiertelnemi wypadkami na wojnie światowej. Według oficjalnych statystyk wojennych na polach bitew miało zginąć na wszystkich frontach w ciągu całej wojny 8.405.280 ludzi. W tych samych latach gruźlica zabierała rocznie

1.307.200 osób.

Jeżeli więc wziąć sześć i pół roku wojny, łącznie z wojną polsko - bolszewicką, to liczby śmiertelnych wypadków całkiem sobie dorównują.

„Biała dżuma" wciąż unosi się ponad naszemi miastami, kosząc młodzież i ludzi w sile wieku.

Ofiarą jej padają zwłaszcza warstwy pracujące, tak z powodu złych warunków higjenicznych w warsztatach pracy jak i złego odżywiania się i zapobiegania naskutek nieodpowiedniego stanu materjalnego robotników.

Burza wojenna nad Pacyfikiem.

Pływające fortece.

Kosztowna „zabawa".

W związku z zaostrzającym się konfliktem na Dalekim Wschodzie i możliwością interwencji floty amerykańskiej i angielskiej, zainteresowanie świata koncentruje się na morskich siłach zbrojnych mocarstw świata.

Marynarka wojenna składa się zasadniczo z jednostek lądowych i pływających. Do pierwszych należą

ufortyfikowane porty wojenne,

a do drugich — okręty.

Okręty dzielą się na dwie wielkie grupy: bojową i pomocniczą. Do pierwszej należą większe i mniejsze okręty, przeznaczone wyłącznie do celów bojowych. Z największych mamy pancerniki, przeznaczone do walki z flotą nieprzyjacielską i oblegania (od strony morza) portów wojennych przeciwnika, oraz krążowniki, które pomagają pancernikom w bitwie, blokują porty nieprzyjacielskie i łowią statki, wiozące kontrabandę, lub należące do wroga.

Z mniejszych spotyka się kontrtorpedowce, torpedowce i łodzie podwodne. Kontrtorpedowce i torpedowce są używane przedewszystkiem

do wywiadu,

następnie do nacierania większemi zespołami podczas bitwy i wreszcie do niszczenia handlu morskiego jaki nieprzyjaciel uprawia Łodzie podwodne służą do niespodziewanych napadów na nieprzyjacielskie okręty wojenne, a wszczególności na statki handlowe. Drugą grupę okrętów wojennych stanowią

okręty pomocnicze,

jak stawiacze i wyławiacze min, lotniskowce, mające na pokładzie samoloty-wodopłatowce, okręty szkolne, szpitalne i transportowe.

Okręty bojowe większe są połączone w zespoły z 3 do 4 jednostek, nazywane eskadrami lub dywizjami, a mniejsze tworza grupy z 4 do 8 jednostek, noszące nazwę dywizjonów, półflotyl i flotyl. Okręty, wchodzące w skład danego zespołu, muszą mieć zasadniczo jednakowe uzbrojenie i jednakową szybkość.

Wielkość okrętów mierzy się ich wypornością, t. j. ciężarem wypartej przez pływający okręt masy wody; ciężar ten na zasadzie prawa Archimedesa, równa się ciężarowi okrętu. Wyporność pancernika dochodzi do 35.000 tonn, krążownika — 10.000 tonn, kontrtorpedowca i łodzi podwodnej — 3000 tonn, a torpedowca — 800 tonn. Na pancernikach są działa o kalibrze do 406 mm., na krążownikach — do 203 mm., na mniejszych okrętach—do 155 mm., Szybkość pancerników dosięga do 30 mil morskich (54 klm.) na godzinę, krążowników 35 mil morskich (63 klm.), kontrtorpedowców i torpedowców 40 mil morskich (72 klm.), wreszcie łodzi podwodnych 15 mil morskich (27 klm.) pod wodą i 20 mil morskich (36 klm.) na wodzie.

Załoga pancernika lub krążownika wynosi

1000 zgóra ludzi,

kontrtorpedowca do 200, a torpedowca lub łodzi podwodnej do 100. Nieodłączną część współczesnej marynarki wojennej stanowi lotnictwo morskie, składające się z wodopłatowców, służących do wywiadu i bombardowania powietrznego

Osłonę portów wojennych stanowią na lądzie zamaskowane baterje artylerji najcięższej i przeciwlotniczej, a na morzu ustawiane podczas działań wojennych zagrody minowe, noszące nazwę pól minowych. Załogi portów wojennych stanowią oddziały bądź marynarzy, bądź t. zw. piechoty morskiej, podlegającej zawsze władzom marynarki wojennej.

Jak z powyższego wynika, marynarka wojena, jest wojskiem bardzo skomplikowanem, albowiem łączy w sobie działy morski, lądowy i powietrzny, oraz bardzo kosztownem, ponieważ wymaga bardzo drogich środków walki, jak okręty na morzu i umocnienia artyleryskie na lądzie. Dość powiedzieć, że współczesny pancernik kosztuje do 200 miljonów zł., krążownik do 100 miljonów, kontrtorpedowiec, torpedowiec lub łódź podwodna do 10 miljonów. Dodać przytem należy, że okręty budują się zawsze zespołami a mianowicie zakłada się odrazu 4 jednostki większe, lub 6 do 8 mnieszych. Fortyfikacje brzegowe są również bardzo drogie. Stosunkowo najtańsze jest lotnictwo morskie.

Kto wypije filiżankę kawy...

Rozporządzenie z przed 100 laty.

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że sto lat temu kawa była uważana za napój szkodliwy dla zdrowia a w niektórych miejscowościach nie wolno było

wogóle pić kawy.

Jak ostro walczono przed stu laty przeciw kawie, wynika z pewnego rozporządzenia, które wydał swego czasu książę Hildburhausen. Wówczas istniało jeszcze samodzielnę księstwo Hildburghausen, które w roku 1862 połączone zostało z księstwem Sachsen-Weimar. — Treść tego rozporządzenia jest następująca:

1) Kto wypije filiżankę kawy, płaci sześć marek kary srebrem. 2) Ten, kto handluje kawą, płaci 20 talarów kary 3) Każdy oberżysta, pijący kawę lub podający ją gościom, płaci

sześć marek kary srebrem.

4) Tę samą karę płaci pan domu, jeśli podaje kawę swym domownikom. 5) Wszelkie naczynia do kawy konfiskuje się. 6) Kto kawę przemyca do kraju stać winien pod pręgierzem przez dwie godziny. 7) Denuncjant otrzymuje jedną trzecią część dochodu z wymienionych kar.

Rozporządzenie przeciwko piciu kawy spowodowane było niewątpliwie świadomością, że trucizna zawarta w niej, jest niezmiernie szkodliwa dla zdrowia.

Ponętni władcy indyjskiego szczepu.

Wesołe rządy kobiet.

Znany socjolog angielski Tompson, w jednym z poczytnych magazynów angielskich ogłosił bardzo ciekawy artykuł o szczepie Razisów, mieszkających w Indjach.

Wśród tego szczepu panuje wszechwładnie

system matrjarchatu.

Przedewszystkiem wszelka własność należy do kobiet. Mężczyzna nie żonaty musi oddawać swój zarobek matce, zaś żonkoś, obowiązany jest do tego samego wobec swej zacnej połowicy.

Cóż za komiczny stan rzeczy! — zawołają Europejscy przedstawiciele płci brzydkiej. Ale Razisowie nie czują się wcale upośledzeni i są z rządów kobiecych

bardzo zadowoleni.

A kobiety? Czy zamieniły się na jakichś okropnych dragonów w spódnicach, na jakieś wąsate baby-huzary? Bynajmniej Tompson opowiada, że ich uprzywilejowane stanowisko społ. wcale im nie odebrało wrodzonych wdzięków kobiecych, a może nawet pozwoliło im się rozwinąć swobodniej i wspanialej.

Myślicie może, że owe kobiety, posiadając pieniądze, i rząd w swoich rękach są lekkomyślne, rozrzutne i trwonią zarobek synów i mężów na świecidełka i drobiazgi?

Tompson podkreśla silnie i dobitnie, że dzieje się wręcz przeciwnie Kobiety tamtejsze odznaczają się wielkim rozsądkiem zapobiegliwością i oszczędnością.

Złośliwe listy szofera.

Co wykazało śledztwo?

W angielskiem mieście Hereford popełnił samobójstwo szofer taksówki Paweł Daly, który przed śmiercią napisał

13 listów,

adresowanych do różnych osób. W jednym z tych listów samobójca pisze:

„Doprowadziła mnie do tego kroku moja ostatnia kochanka, która zrujnowała mnie i złamała mi życie i zwichnęła karjerę". W liście wymienione też było nazwisko i adres oskarżonej osoby.

Stwierdzono w śledztwie, że pośmiertne oskarż. samobójcy było zwyczajną kalumnją, gdyż dochodzenie wykazało, że wymieniona osoba nietylko nie zrujnowała zmarłego, ale przeciwnie, niejednokrotnie okazywała mu pomoc finansową i moralną, i starała się go

podnieść z upadku,

w jakim się znajdował.

Chlebodawca samobójcy, niejaki Tomasz Foster, podał, że w pokoju swego szofera, znalazł pakunek, a w nim ironiczny list, zakończony następującym zwrotem:

„...w sprawie pieniędzy, które jestem panu winien, proszę się zwrócić do..., która udzieliła panu fałszywych referencyj o mnie".

Tą osobą była pewna Francuzka, która wydała Dale'owi

świetne świadectwo

za czas pięcioletniej jego służby u niej.

Policja szkocka stwierdziła, że Dale był żonaty, ale przed dziesięciu laty opuścił żonę, o którą wcale się nie troszczył, Dopiero kilka tygodni temu napisał jej, że jest bez środków do życia, i wezwał ją, by powróciła do niego. Ona jednak odpowiedziała odmownie, zaznaczając, że nie chce mieć z nim nic do czynienia.

Katapulta dla samolotów na wybrzeżu.



Na wybrzeżu w porcie kilońskim ustawiono pierwszą katapultę dla hydroplanów na lądzie. Tego sposobu startu używano dotychczas na okretach. Próba startu udała się znakomicie.

Czy mogę wyjść za tego pana?

Badanie szczęścia w małżeństwie.

Mary Aldon Hopkins, Amerykanka poświęciła połowę swego życia na badanie szczęścia w małżeństwie. oraz studjowanie, jakie charaktery męskie i kobiece są do siebie dobrane.

Jako rezultat swych badań stworzyła system, na którego zasadzie może zgóry przepowiedzieć czy dana kobieta będzie szczęśliwa w małżeństwie.

System jest bardzo prosty.

Mrs. Hopkins zadaje kandydatce do małżeństwa

szereg pytań

na które ta ma odpowiedzieć tylko: „tak" lub „nie".

Od tych odpowiedzi zależy przepowiednia pani Hopkins, czy dana kobieta będzie szczęśliwa w małżeństwie i z jakim typem będzie jej dobrze.

Oto niektóre z tych pytań, których odpowiedzi są prorocze.

Czy możesz znieść fakt, gdy ktoś nie chce ci powierzyć tajemnicy?

Czy uważasz, że należy zmieniać charaktery ludzkie?

Czy bardziej polegasz na swoim sąsiedzie, czy na zdaniu innych?

Czy zwierzasz się obcym ludziom z twych trosk?

Czy zmieniłaś już kiedy w życiu swoje poglądy w dziedzinie polityki, religji, lub moralności?

Czy czujesz się szczęśliwa gdy przyjaciółka twoja

ma nową suknię?

Czy idziesz do dentysty zanim cię ząb zaboli?

Czy potrafisz zrezygnować z dzisiejsej przyjemności ze względu na życzenie, co ma się spełnić jutro?

Po wypełnieniu formularza z temi pytaniami pani Aldon Hopkins odpowiada nieomylnie na pytanie: „Czy mogę wyjść za tego pana?"

Nóżkę na nóżkę...

Gorliwy policjant.

Wielką uciechę w Waszyngtonie wywołuje najświeższy okólnik instrukcyjny dla obrońców porządku publicznego.

Pewnego razu policjant przechodząc przez ogród publiczny uznał, że jedna z pięknych pań, odpoczywających na ławeczce, założyła

nóżkę na nóżkę

w ten sposób że nazbyt wiele mógł dojrzeć każdy, ktoby choć przelotnie zapragnął spojrzeć.

Gorliwy policjant, zresztą człowiek bardzo taktowny i delikatny, poprosił szeptem towarzyszkę wysoko odsłaniającej się damy, aby skłoniła ją do lekkiej modyfikacji w ułożeniu fałdów garderoby. Rezultat był taki, że obie przyjaciółki ostro zgromiły gorliwca za to, że miesza się do nieswoich rzeczy i zaskarżyły go przed wyższą władzą.

Policjant

otrzymał naganę...

Wkrótce potem wydano okólnik do stróżów ładu i obyczajności, aby na przyszłość w podobnych wypadkach interwenjowali tylko w tym momencie gdy odsłonięcie części ciała jest takie, że ta część może wywołać

skandal publiczny...

Uważano, że to już będzie dość wyraźne nawet dla najbardziej niedomyślnych...

Podsłuchane.

POMOC.

Pan Gdakalski spaceruje po lesie Wtem nadbiega jakiś osobnik i woła:

— Na pomoc! Na pomoc! Trzech drabów napadło na komornika Dusińskiego i straszliwie go biją.

— Czy komornik Dusiński jest silnym człowiekiem?

— Wcale nie.. To prawdziwa mizerota. Niechże pan się śpieszy i idzie zemną...

— Po co? Jeżeli to takie chuchro, to ci trzej sami sobie z nim dadzą radę...

OBJAŚNIENIE.

Piotruś: — Cociu, co to jest takt?

Ciotka: — Takt jest to umiejętność nie zdradzenia się wobec ludzi z tem, co się o nich myśli.

W teatrze.



Dyrektor: — Czy dużo publiczności już się zebrało?

Reżyser: — Możnaby strzelać do widowni z karabinu maszynowego — nikogoby się nie trafiło!...

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 2.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.